

LICZNIK GRODZKIEGO
Już 198 dni

Tyle czasu
marszałek
Senatu odwleka
głosowanie
ws. uchYLENIA
własnego
immunitetu.

ŚWIAT

Andrej Babiš bohaterem Pandora Papers

Premier Czech kupił luksusową willę w pobliżu Łazurowego Wybrzeża. W tym celu założył sieć spółek off-shore, przez które przepuścił środki na jej zakup. Wyszło to na jaw podczas śledztwa dotyczącego tajnych finansów polityków. s.6



codziennie

Gazeta Polska

OPOZYCJA I ŁUKASZENKA WALCZĄ DZIEĆMI

Opozycyjne media i politycy z Polski twierdzą, że polskie służby nie udzielają odpowiedniej pomocy dzieciom, które trafiły do naszego kraju. W swoim przekazie wykorzystują wizerunki najmłodszych. Okazuje się jednak, że często dochodzi przy tym do manipulacji. Straż Graniczna oraz rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak podkreślają, że migranci na ogół nie ubiegają się o ochronę międzynarodową w Polsce.

s.3

W NUMERZE
Ceny energii
zagrabią zielonej
transformacji

Wtorek

POLSKA

Unijne elity przeciwko silnej Polsce

Afera wódek kopańi w Tarnowie, brak akceptacji dla Krajowego Planu Odbudowy Polski i jednocześnie blokowanie środków z Funduszu Odbudowy, a także domaganie się, aby nasz kraj uiszczał prawa wojny nad Korabycją 80% – to tylko kilka autoreferencyjnych działań brukselskich urzędników. s.5

POLSKA

Kolejna dewastacja siedziby PiS w Szczecinie

W ostatni weekend po raz kolejny zdewastowano siedzibę PiS w Szczecinie. – To chamskie i przemyślane działanie – mówi Witold Witasowski, sekretarz okręgowy PiS w I Spółdzielni na Pomorzu Zachodnim. Na prośbę sąsiadów wyrażających protest wandalizm pochłonięto już kilkadziesiąt tysięcy złotych. s.4

POLSKA

Zatręśnienie łośi

„Codzienna” dotarła do wyników raportu dotyczącego łośi w Polsce. Liczba tych zwierząt z roku na rok rośnie, przekroczyła już 40 tys. Wraz z tym nasila się problem. Z danych Lasów Państwowych wynika, że w latach 2013–2021 łośie zmniejszyły ponad 72 tys. ha drzewostanów. s.4

ŚWIAT

Demokratyczny senator znowu blokuje socjalistów

Umiałowany demokratyzm Joe Manchin znów blokuje inicjatywę partyjnych radykałów. Tym razem dąży się, aby ustawa klimatyczna zawierała dopłaty także do gazu ziemnego. Radykałowie się nieścisli, ale przy równo podzielnym Senacie potrzebują jego głosu. s.7





Rabindranath Tagore
(1861–1941) indyjski poeta, prozaik i pedagog, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1913 roku

\\ Demon dzisiejszej cywilizacji złamał równowagę w człowieku między jego rozumem a wolą, między nauką a sumieniem. \\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek 05.10 Dość pogodnie. Opady deszczu na północnym-zachodzie i zachodzie

WSCHÓD słońca 06:41 ZACHÓD słońca 18:07

Imieniny obchodzą: Apolinary, Charytyna, Faust, Flawia, Igor, Justyn, Konstancjus, Konstans, Placyd

Gdańsk 18°C 15°C	Lublin 18°C 12°C
Katowice 24°C 15°C	Kraków 23°C 13°C
Łódź 22°C 15°C	Poznań 23°C 15°C
Warszawa 20°C 13°C	Wrocław 24°C 17°C

Środa 06.10 Opady deszczu. Na wschodzie pogodnie

WSCHÓD słońca 06:42 ZACHÓD słońca 18:05

Imieniny obchodzą: Alberta, Artur, Askaniusz, Baldwin, Baldwin, Bronisław, Brunon, Fryderyk, Monika, Roman

Gdańsk 17°C 13°C	Lublin 16°C 11°C
Katowice 15°C 11°C	Kraków 19°C 11°C
Łódź 17°C 12°C	Poznań 14°C 12°C
Warszawa 17°C 13°C	Wrocław 15°C 11°C

PIOTR JACKOWSKI

Trójkąt turowski

Kolejna (17.) runda negocjacji polsko-czeskich ws. kopalni i elektrowni Turów została zerwana. Lecz czy rozmowy z samymi Czechami są tu rozwiązaniem? Ciekawie genezę sporu o kompleks energetyczny nakreślił w rozmowie z Krzysztofem Skowrońskim wydawca pisma „Region Europa” Waldermar Gruna. Ten znawca regionu twierdzi, że nie strona czeska jest motorem tej sytuacji, lecz strona niemiecka. Zaczęło się od burmistrza niemieckiego Zittau, który złożył skargę do Komisji Europejskiej ws. Turowa, potem wciągnął w to samorządowców czeskich. Niemcy próbują zamknąć Turów nie tylko za pomocą Czechów – minister sprawiedliwości Saksonii poprzez warszawską kancelarię bada zgodność przedłużenia koncesji dla kopalni z prawem polskim. A ponieważ do pozwu przeciw Polsce jako strona przyłączyła się KE, niezależnie od finału rozmów z Czechami Turów nie będzie bezpieczny.

Rafał Zawistowski



TOMASZ TELUK

Walka z faszyzmem na wszystkich frontach

W weekend toczyła się zażarta walka z faszyzmem. Wpierw Rafał Ziemkiewicz, który odwoził córkę na studia, został aresztowany i wydany na Wielkiej Brytanii. Następnie dziennikarze Onetu i „Gazety Wyborczej” rzucali, niczym małpkom banany, cukierki dzieciom migrantów w Michałowie. Po to, by pstryknąć zdjęcia i wysłać w świat – oczywiście wszystko w ramach walki z faszyzmem. Tymczasem w mediach społecznościowych pojawił się nowy klip – autorskie wykonanie przeboju Maty nagrał adwokat oskarżony o spowodowanie wypadku. Zginęły dwie kobiety, ale humor dopisuje. Należy przecież do uprzywilejowanej grupy społecznej, która systemowo walczy z otaczającym nas narodowo-konserwatywnym faszyzmem. Kropkę nad i postawił Grzegorz Piątek. „To całe faszystowskie gówno, w którym się znaleźliśmy, też się kiedyś skończy” – obiecał nominowany do literackiej nagrody Nike 2021, fundowanej przez „Wyborczą”. – Brawo za to, co pan powiedział i co pan napisał – podziękowała Grażyna Torbicka w relacji transmitowanej w TVN. Jeśli czytasz te słowa i myślisz inaczej niż liberalne elity, miej się na baczności – zapewne i ty jesteś faszystą.



Marcin Wolski

Wieści z Parnasu

Pompa pomieszana z kłocznym językiem, tak wygląda finał dziś nagrody Nike. Można by przypuszczać, słuchając oracji, że rzecz się rozgrywa w czasach okupacji. Dookoła terror, despotyczna władza, aż dziw, że nikt fecie jakoś nie przeszkadza. Nie wkracza policja, ZOMO też nie czuwa, „faszyzm”, widać, lubi, jak się go opluwa. Dla znawców antyku problem to nienowy – że Nike brak skrzydeł, ale także głowy. Przeto proponuję, choć wyjdę na głupka, dawać kontrnagrodę: imienia Kadłubka!

Ryszard
Kapuściński

Kulisy manipulacji

Wszystkim posłom totalnej opozycji, którzy opętani nienawiścią do Polski, atakują rząd broniący granicy z Białorusią i wykorzystują do tego dzieci, podobno krzywdzone przez polskich żołnierzy, polecam film z 1997 r. pt. „Fakty i akty”. W wielkim skrócie opowiada on o manipulacji, jaką jest wykreowanie relacji z fałszywej wojny gdzieś w Albanii, mającej odwrócić uwagę od filmowego prezydenta, który popadł w kłopoty z powodu kompromitujących zdjęć. Prezydencki spin doktor (Robert de Niro) zatrudnia reżysera (w tej roli Dustin Hoffman), który ma zrealizować film, wykorzystując wszelkie socjotechniczne triki, aby ludzie uwierzyli, że w Albanii wybuchła wojna. Jest taka scena w filmie, kiedy mała zapłakana dziewczynka biegnie wśród płonących domów, ratując kota, którego trzyma w objęciach. Do tej sceny reżyser przykładą dużą wagę, bo zdaje sobie sprawę, że nic tak nie działa na społeczeństwo żyjące nagłówkami brukowców, jak skrzywdzone dziecko. I taka iluzja wojny przyniosła oczekiwany efekt. Film dedykuję zwłaszcza posłance Katarzynie Piekarskiej, może wtedy coś do niej dotrze i przestanie w swoim zaciętrzewieniu walić pięścią w sejmową mównicę. Czasami wystarczy pukać się w czoło.

Igor
Szczęsnowicz

Profesor Jachira

Gdy przeczytałem na portalu Niezależna.pl, że szkocki uniwersytet St Andrews wśród pytań egzaminu wstępnego umieścił sprawdzające „postępowość” przyszłych studentów, niezbyt się zdziwiłem. Patrząc na to, jakich magistrów masowo produkują niektóre uniwersytety i jacy są na nich studenci, wprowadzenie tego typu testów na lewicowość wydaje się tylko kwestią czasu. Weźmy choćby studentów, którzy na Uniwersytecie Wrocławskim i Uniwersytecie Warszawskim przerywali wykład premiera Morawieckiego, domagając się wpuszczenia do Polski koczujących na granicy z Białorusią przetrucanych masowo przez Łukaszenkę muzułmanów. Nic to, że toczy się wojna hybrydowa i wpuszczenie choć kilku z nich uruchomiłoby nakręconą w Mińsku i Moskwie ludzką lawinę i katastrofę nie tylko w Polsce, lecz także w całej UE. Ci studenci nie wierzą ani premierowi, ani przekazowi polskich służb specjalnych, które monitorują sytuację. Najwyraźniej wierzą Klaudii Jachirze, skoro używają jej fraz i haseł. To, że ztratili umiejętność samodzielnego myślenia, to pewne, ale jeśli już chcą, aby ktoś myślał za nich, może niech znajdą kogoś, kto nie będzie ich prowadził prosto ku zagładzie. Chyba że już celująco zdali testy na „postępowość”.



KOPALNIA NIE ZOSTANIE ZAMKNIĘTA

TURÓW \ Europoseł Anna Zalewska oświadczyła, że trzeba ludziom jasno powiedzieć, iż kopalnia Turów nie zostanie zamknięta, i mogą być spokojni o swoje miejsca pracy oraz przyszłość. Jej zdaniem to m.in. działania ekologów doprowadziły do niepokoju społecznego.



KRYZYS MIGRACYJNY \ Najmłodszy migranci narzędziem propagandy

Opozycja i Łukaszenka walczą dziećmi

Opozycyjne media i politycy z Polski twierdzą, że polskie służby nie udzielają odpowiedniej pomocy dzieciom, które trafiły do naszego kraju. W swoim przekazie wykorzystują wizerunki najmłodszych. Okazuje się jednak, że często dochodzi przy tym do manipulacji. Straż Graniczna oraz rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak podkreślają, że migranci na ogół nie ubiegają się o ochronę międzynarodową w Polsce.

Hubert Kowalski
Albicla.com/HubertKowalski

W czwartek odbyła się sesja rady miejskiej w Michałowie w województwie podlaskim. Na pytania radnych odpowiadał mjr Piotr Dederko, zastępca komendanta miejscowej Straży Granicznej. Podkreślił, że do cudzoziemców często wzywane są karetki. – Okazuje się, że w dużej mierze cudzoziemcy nie mówią prawdy – mówił funkcjonariusz. Wyjaśnił, że po zbadaniu okazywało się, że parametry życiowe są w normie. Mówił także, że duża część przybyłych dzieci nie ma butów ani skarpet. – Nie dlatego, że je zgubiły – ich rodzice specjalnie je zdejmują i wyrzucają, próbując w ten sposób wzbudzić litość u funkcjonariuszy – mó-



fot. Michał Kość/Forum

wił mjr Dederko. Podkreślił, że osoby zatrzymane nie starają się o status uchodźcy w Polsce, lecz próbują dostać się do Niemiec. W mediach społecznościowych pojawiło się nagranie spod placówki SG w Micha-

łowie. Na filmie widoczni są fotoreporterzy, którzy rzucali czekolady migrantom znajdującym się po drugiej stronie ogrodzenia. Nagranie wywołało oburzenie dużej części opinii publicznej. Wielu komentatorów wska-

zuje, że migrantom rzucono słodczyce tylko po to, by dzieci podeszły bliżej ogrodzenia, dzięki czemu wykonywanie zdjęć było prostsze. Sytuację osób, które nielegalnie trafiły z Białorusi do Polski, sprawdził rzecznik

praw dziecka Mikołaj Pawlak. „Domagali się zawiezienia ich do Niemiec. Zgodnie z prawem Straż Graniczna musiała ich przekazać stronie białoruskiej – w bezpiecznych dla nich warunkach. Migranci, którzy po przedostaniu się na terytorium Polski chcą u nas pozostać, są umieszczani w ośrodkach dla cudzoziemców i obejmowani procedurą ochrony międzynarodowej” – czytamy w komunikacie biura RPD. Jak podkreślono, funkcjonariusze udzielają pierwszej pomocy medycznej i humanitarnej każdemu dziecku, które nielegalnie przekroczyło granicę. „Decyzję o tym, czy zostanie ono objęte procedurą ochrony międzynarodowej, podejmują jednak jego rodzice lub opiekunowie, a nie przedstawiciele państwa polskiego” – napisano w komunikacie.

Nie hitlerowcy, lecz Niemcy

INICJATYWA \ Rozpoczęła się akcja walki o pamięć ofiar niemieckich zbrodni podczas II wojny światowej dokonywanych w Warszawie. Działacze zmieniają tablice pamiątkowe autorstwa Karola Tchorka, zastępując słowo „hitlerowcy” słowem „Niemcy”.

Były działacz opozycji antykomunistycznej Andrzej Gelberg zapoczątkował akcję patriotyczną, w ramach której słowo „hitlerowcy” na tablicach Karola Tchorka zastępowane jest słowem „Niemcy”. O szczegółach akcji w rozmowie z portalem Telewizji Republika opowiedział szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej” Adam Borowski. – Określenie „hitlerowcy” używane było za czasów komunizmu. Aby nie drażnić towarzysza Ericha Honeckera, sprawców zbrodni zastąpiono słowem „hitlerowcy”. A to nie hitlerowcy podpisali pakt Ribbentrop-Mołotow, to nie hitlerowcy napadli na Polskę, lecz Niemcy. Jak wiemy z opowiadań naszych przodków, w czasie II wojny światowej nie używano określenia „hitlerowcy” – powiedział.

Tablice projektu Karola Tchorka z 1949 r. upamiętniają znajdujące się w Warszawie miejsca walk i męczeństwa z czasów II wojny światowej. Z danych z 2013 r. wynika, że na terenie Warszawy znajduje się ich ponad 160. – W trosce o pamięć i prawdę historyczną podjęliśmy taką akcję. Uznaliśmy, że to jest pierwszy krok, aby zacząć przywracać znaczenie słowom. Te tablice przekłamywały rzeczywistość. Niemcy w ten sposób chcą oddalić od siebie poczucie winy, zatrzeć obraz historyczny. Ta akcja ma również na celu edukację młodego pokolenia. Ma przypomnieć, kto zapoczątkował II wojnę światową, kto odpowiada za zbrodnie, ludobójstwo. To byli Niemcy – przekazał Borowski.

Adrian Siwek

198 dni Grodzkiego

SKANDAL \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wciąż odwołuje głosowanie ws. uchylecia własnego immunitetu. Prokuratura chce pociągnąć polityka do odpowiedzialności w związku z tzw. aferą ko-pertową. – Czas zachować się, jak trzeba – zaapelował Piotr Kaleta.

Poseł Prawa i Sprawiedliwości Piotr Kaleta w rozmowie z „Codzienną” stwierdził, że jeżeli ktoś ma coś do ukrycia, to będzie chował się za immunitetem. – Smuci to, że trzecia osoba w państwie po prostu nie jest w stanie zareagować tak, jak zareagowałby w takiej sytuacji porządny człowiek. Apeluje do pana marszałka, aby zachował się, tak jak trzeba – zaznaczył.

Na portalu Niezależna.pl znajduje się licznik, który pokazuje, jak długo polityk odwołuje głosowanie nad immunitetem. Obecnie wskazuje on 198 dni. O uchylenie immunitetu marszałka Grodzkiego Prokuratura Regionalna w Szczecinie zawnioskowała 22 marca.

(as)

Tusk nie jest liderem opozycji

POLITYKA \ W sondażu SW Research dla Rp.pl zapytano Polaków, kogo uważają za lidera opozycji. 28,8 proc. badanych wskazuje szefa PO Donalda Tuska. – Oznacza to, że opozycja ciągle nie ma lidera, chociaż ma przodownika sondaży – ocenił prof. Kazimierz Kik.

Mimo że Tusk zdecydowanie wyprzedza innych polityków (na drugim miejscu znalazł się Rafał Trzaskowski – 8,4 proc.), to jego wynik jest poniżej oczekiwań. Badanie pokazuje, że aż 40,6 proc. respondentów nie ma zdania w tej sprawie. Oznacza to, że lider PO nie jest uznawany przez Polaków za niekwestionowanego lidera opozycji.

– To nie jest wynik satysfakcjonujący, ale potwierdza, że Donald Tusk przoduje wśród elektoratu opozycji. To pokazuje, jak wielki jest kryzys w przywództwie w Platformie Obywatelskiej, a dla Tuska nie ma chyba w tej chwili alternatywy – ocenił w rozmowie z „Codzienną”

politolog dr Krzysztof Kawęcki.

Sprawę w rozmowie z portalem Niezależna.pl skomentował także prof. Kazimierz Kik, politolog z uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. – To wynik, który mniej więcej zgadza się z sondażami dla PO, które pokazują ok. 25 proc. Wynik Tuska jest odbiciem notowań tej partii i aktualnego układu sił na polskiej scenie politycznej – stwierdził. – To jest poparcie dla Platformy, to nie jest poparcie ze strony całej opozycji. Oznacza to, że opozycja ciągle nie ma lidera, chociaż ma przodownika sondaży – dodał.

Adrian Siwek



ŚMIERĆ W ZALANEJ KOPALNI

TRAGEDIA \ W zalanej kopalni w Sobótce ratownicy Państwowej Straży Pożarnej odnaleźli ciała dwóch nurków, którzy w niedzielę podczas ćwiczeń w tym wyrobisku nie wypłynęli na powierzchnię. Nadal prowadzone są poszukiwania trzeciego z zaginionych mężczyzn.

fot. Aleksander Kozmiński/PAP

PRZYRODA \ Nowy raport dotyczący liczebności łosi

Zatrzesienie łosi

„Gazeta Polska Codziennie” dotarła do wyników badań liczebności łosi w Polsce. Liczba tych zwierząt z roku na rok rośnie, a zdaniem badaczy przekroczyła już 40 tys. Wraz z tym nasilają się również problemy.

Jacek Liziniewicz

We wrześniu częściej występuje wypadków z udziałem łosi się nasila, gdyż zwierzęta te intensywnie migrują. Tydzień temu doszło do tragicznego wypadku w Annówce na Lubelszczyźnie, w którym zginął 64-letni mężczyzna. Zdarzenie miało nietypowy przebieg. Ze wstępnych oględzin wynikało, że skoda zderzyła się z łosiem, który padł na maskę i kabinę samochodu. Auto zatrzymało się jednak dopiero po 100 metrach, uderzając w drzewo.

Coraz częściej pojawiają się głosy, że łosi jest za dużo. Codzienna dotarła do wyników badań, które przeprowadzała Polska Fundacja Ochrony Dzikich Zwierząt. Zdaniem naukowców dotychczasowe opracowania były niedokładne, a liczba zwierząt niedoszacowana. Wszystko dlatego, że brakowało sposobu liczenia łosi. „Podawana przez GUS liczebność łosi w Polsce w roku 2020 wynosiła 26,8 tys. jest prawdopodobnie znacznie zaniżona. Obecnie łosie występują na terenie 205 nadleśnictw i w siedmiu parkach narodowych. Jest zatem bardzo prawdopodobne, że na terenie Polski populacja łosia li-



fot. Wikipedia/d

czy ok. 50 tys. osobników” – piszą naukowcy.

Przyczyną wzrostu liczebności jest wstrzymanie odstrzału łosi w 2001 r. Moratorium, które miało obowiązywać przez 10 lat, trwa do dzisiaj. „Wstrzymanie odstrzału łosi spowodowało widoczny wzrost liczebności populacji. Zwiększyła się presja żerowania tych zwierząt na odnowienia leśne, co spowodowało konieczność grodzeń upraw leśnych i młodników. Obecnie łosie są przyczyną licznych wypadków drogowych. Prawdopodobnie przegęszczone populacje wpływają też negatywnie na skład gatunko-

wy flory w cennych i rzadkich siedliskach leśnych. Niezbędne więc są szybkie decyzje administracyjne dotyczące regulacji zagęszczenia łosi, jednak ich podstawą musi być znajomość obecnej liczebności populacji” – piszą w swojej publikacji naukowcy.

Przez trzy lata prowadzili oni badania terenowe, mające na celu ustalenie liczebności łosi w pięciu z 17 dystryktów regionalnych Lasów Państwowych. Doszli do wniosku, że tylko w tych jednostkach może być aż 40 tys. łosi. Z danych, które uzyskaliśmy w Lasach Państwowych, w latach

2013–2021 łosie zniszczyły ponad 72 tys. ha drzewostanów. Oznacza to, że zniszczona została powierzchnia lasów, która przewyższa obszar polskiej części Puszczy Białowieskiej! Najwięcej strat łosie powodują na Podlasiu, Mazurach, Lubelszczyźnie, ale także w okolicach Warszawy i Torunia.

Już dzisiaj wiele środowisk apeluje, aby ograniczyć liczebność tych zwierząt. Nadal jednak apele takie trafiają w próżnię. Po zgłoszeniu pomysłów natychmiast uaktywniają się z jednej strony obrońcy zwierząt, a z drugiej naukowcy, którzy mówią

o wrażliwości łosia. Polska jest granicą występowania tego gatunku na Zachodzie. W przeszłości dwa razy mieliśmy już do czynienia z załamaniem populacji tego zwierzęcia. Pierwszy raz po wojnie, gdy łosi było kilkadziesiąt sztuk w całym kraju i trzeba je było wprowadzić ze Wschodu. Potem na początku tego tysiąclecia, gdy liczebność spadła do 1500 osobników.

Próby wznowienia odstrzału łosi podjęła w przeszłości Platforma Obywatelska. Prace koncepcyjne nad zniesieniem moratorium podjął również śp. prof. Jan Szyszko. W obu przypadkach skończyło się na awanturze politycznej i ogromnej akcji społecznej w obronie łosi. Tymczasem w wielu krajach w Europie liczbę tych zwierząt się reguluje. Jak czytamy w dokumencie „Strategia ochrony i gospodarowania populacją łosia w Polsce”, za wzorcowy uznawany jest system estoński. „Na uwagę zasługuje duża liczba łosi (ok. 10–12 tys. osobników) występująca w Estonii. Populacja ta jest eksploatowana gospodarczo i myśliwi w sezonie łowieckim co roku pozyskują ok. 4 tys. łosi. Model ten jest akceptowany od lat zarówno przez myśliwych, jak i leśników, którzy zdawali wypracować kompromis polegający na trwałej obecności łosia w Estonii, jego liczebności optymalnej z punktu widzenia biologii gatunku i akceptowalnym ze względu na szkody od łosia w lasach” – czytamy w publikacji. W Polsce do dzisiaj jednak żaden kompromis nie został wypracowany.

Kolejna dewastacja siedziby PiS w Szczecinie

SKANDAL \ W ostatni weekend po raz kolejny zdewastowano siedzibę Prawa i Sprawiedliwości w Szczecinie. – To chamskie i prymitywne działanie – mówi Witold Witkowski, sekretarz okręgowy Prawa i Sprawiedliwości na Pomorzu Zachodnim.

Do dewastacji doszło w nocy z soboty na niedzielę. Ktoś na banerze wiszącym na ścianie siedziby i schodach napisał czerwonym sprejem: „Macie krew na rękach”. – Wyrządzono szkodę nie tylko nam, ale także innym mieszkającym w tej kamienicy – mówi Witold Witkowski. – Niszcząc schody, zniszczona została własność wspólnoty. Ktoś, kto to czyni, nie bierze pod uwagę tego, że tu mieszkają ludzie, którzy chcą po prostu spokojnie żyć.

Jak dodaje Witold Witkowski, siedziba PiS w Szczecinie była dewastowana

już kilkadziesiąt razy przez zwolenników totalnej opozycji. Najczęściej do dewastacji dochodziło podczas tzw. Strajku Kobiet. Elewacja i schody przed siedzibą szczecińskiego PiS były zalewane farbą, malowano wulgarne napisy. Usuwanie szkód wyrządzonych przez wandalów kosztowało już łącznie kilkadziesiąt tysięcy złotych. – To wulgarne i chamskie działanie ze strony ludzi, którzy nie potrafią działać inaczej – mówi Witkowski. – Szczególnie że zawsze są zamaskowani, boją się pokazać twarze. Nie próbują



Siedziba PiS w Szczecinie była dewastowana już kilkadziesiąt razy przez zwolenników totalnej opozycji, usuwanie szkód kosztowało już łącznie kilkadziesiąt tysięcy złotych

fot. Tomasz Duklanowski/Gazeta Polska

ję odnosić się do merytoryki, dlatego że tu bardzo często są popełniane błędy ortograficzne. Jakość myślenia tych ludzi jest proporcjonalna do ich wykształcenia i wiedzy.

O dewastacji została powiadomiona policja, która zabezpieczyła film z monitoringu, na którym widać sprawcę dewastacji. To młody zamaskowany mężczyzna. Witold Witkowski po każdej dewastacji zawiadamia policję, ale funkcjonariuszom jeszcze nigdy nie udało się zatrzymać sprawców.

.....
(td)



MILIARD DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

WSPARCIE \ Rząd podjął decyzję o przyznaniu dodatkowego miliarda złotych na programy wspierające osoby z niepełnosprawnościami – poinformował pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik.

Wikipedia/d



KAS/d

NIELEGALNE ODPADY Z NIEMIEC

EKOLOGIA \ Transport 23 t nielegalnych odpadów z tworzyw sztucznych zatrzymali na autostradzie A4 funkcjonariusze dolnośląskiej Krajowej Administracji Skarbowej. Odpady jechały do Polski z Niemiec.

SKANDAL \ Brukselski terroryzm wobec naszej ojczyzny

Unijne elity przeciwko silnej Polsce

Afera wokół kopalni w Turowie, brak akceptacji dla Krajowego Planu Odbudowy Polski i jednocześnie blokowanie środków z Funduszu Odbudowy, a także domaganie się, aby nasz kraj uznał wyższość prawa unijnego nad Konstytucją RP – to tylko kilka autorytarnych działań brukselskich urzędników, jakie mogliśmy obserwować w ostatnich dniach. Jednak to nie wszystko, bo najprawdopodobniej dzisiaj PE podejmie kolejną rezolucję wobec naszego kraju.

Jan Przemyski

Albicla.com/JanPrzemyski

Europa ojczyzn – to schemat Unii Europejskiej (UE), której głównym filarem są związki gospodarcze przy zachowaniu odrębności politycznej krajów zrzeszonych we Wspólnocie. Nacisk powinno się kłaść na poszanowanie suwerenności państw i rozwój współpracy międzyrządowej, a nie ponadnarodowej. Niestety, powyższa koncepcja ojców założycieli UE nie jest zbieżna z wizją obecnych lewicowych elit brukselskich, które dążą do ograniczenia wolności poszczególnych krajów i bezprawnie przypisują unijnym instytucjom coraz to nowe kompetencje. Polska bez wątpienia jest jednym z tych członków, który najmocniej odczuwa autorytarną politykę. „Co-

dzienna” przeanalizowała kilka przykładów.

Komisja Europejska (KE) do tej pory nie zaakceptowała Krajowego Planu Odbudowy (KPO) Polski, a jest to konieczne, aby dostać zielone światło dla wypłaty środków z Funduszu Odbudowy UE dla państw członkowskich. Co więcej, KE nie chce poinformować, dlaczego nie ma zgody dla naszego KPO.

Ponadto brukselskie elity domagają się uznania wyższości prawa unijnego nad polskim. Przypomnijmy, że tę kwestię rozpatruje polski Trybunał Konstytucyjny, który wyrok prawdopodobnie ogłosi 7 października br. Sprawę prymatu prawa UE nad polskim dobitnie skomentowała ostatnio marszałek Sejmu Elżbieta Witek. W rozmowie z TVP Info polityk PiS zaznaczyła, że wiele państw UE jest w podobnej sytuacji – ich krajowe



AdobeStock/d

trybunały orzekały wyższość krajowego prawa nad unijnym i wszyscy to zaakceptowali. – W przypadku Polski jest inaczej, więc jesteśmy państwem atakowanym z każdej strony – powiedziała marszałek Witek. Dodała też, że dzieje się tak dlatego, iż Polska była dla UE rezerwuarem taniej siły roboczej i surowców. Jednak gospodarka rozwija się u nas znacznie szybciej niż w innych częściach Europy. – A silna gospodarczo i suwerenna Polska niejednemu państwu jest nie na rękę – zaznaczyła.

Jednak to jeszcze nie wszystko. Najprawdopodobniej dzisiaj PE podejmie kolejną rezolucję ws. Polski. Tym razem chodzi o sytuację na granicy z Białorusią. Unijni urzędnicy najprawdopodobniej będą się domagali dopuszczenia organizacji pozarządowych i mediów na tereny, które teraz objęte są stanem wyjątkowym.

Nie grozi nam nauka zdalna

PANDEMIA \ Ministerstwo Zdrowia nie przewiduje na obecnym etapie rozwoju pandemii wprowadzenia zdalnego nauczania w szkołach. – Dotychczas nie mieliśmy jeszcze dnia, żeby powyżej 10 szkół w Polsce było w trybie zdalnym – mówił wiceminister edukacji Tomasz Rzymkowski. Resort zdrowia podał z kolei, że w kraju można zarejestrować szczepienie wykonane za granicą i na tej podstawie otrzymać Unijny Certyfikat COVID-19.

Wiceminister edukacji Tomasz Rzymkowski mówił w Radiu Zet na temat powrotu zdalnego nauczania. – Wszystko zależy od sytuacji w danej szkole. Gdyby było duże ognisko w danej placówce, to wprowadzona będzie nauka zdalna, jeśli małe ognisko, to hybryda. Muszę pochwalić dyrektorów i organy prowadzące za dobre zarządzanie szkołami w pandemii, rozsądnie podejmują decyzje o zmianie trybu nauki. Nawet tam, gdzie pojawiają się osoby zakażone, w zdecydowanej większości przypadków klasa, która miała kontakt z zakażonym, uczy się zdalnie, a reszta szkoły działa stacjonarnie. Widać to też w statystykach. Dotychczas nie mieliśmy jeszcze dnia, żeby powyżej 10 szkół w Polsce

było w trybie zdalnym – powiedział. Dodał, że szkoły są dobrze przygotowane i nie przewiduje się całkowitego przejścia na tryb zdalny. – W ub.r. mieliśmy zdecydowanie trudniejszą sytuację, przez kilka dni mieliśmy po 30 tys. zachorowań dziennie. Chorowali nauczyciele, pracownicy niepedagogiczni szkół, więc tamte działania były adekwatne do sytuacji. Teraz zakładamy, że wariant z lokalnym przechodzeniem na pracę zdalną lub hybrydową pozwoli nam w miarę stabilnie przejść przez ten rok szkolny – oznajmił wiceminister.

Resort zdrowia poinformował, że w krajowym systemie rejestracji szczepień można zarejestrować szczepienie wykonane za granicą i na tej podstawie można

otrzymać Unijny Certyfikat COVID-19 (UCC). „Począwszy od dnia 30 września 2021 r., każdy obywatel RP oraz cudzoziemiec uprawniony do udziału w Narodowym Programie Szczepień, który przyjął poza granicami kraju szczepienie przeciwko COVID-19, może zgłosić się do wybranego punktu szczepień w celu wprowadzenia do krajowego systemu ewidencji szczepienia dokonanego za granicą. W systemie e-Zdrowie zostanie automatycznie wygenerowany Unijny Certyfikat COVID-19 (UCC), który będzie można samodzielnie pobrać i wydrukować” – podało Ministerstwo Zdrowia.

Paweł Tunia

Albicla.com / PawełTunia

Podpalają nam ojczyznę

„GAZETA POLSKA” \ Co do tego, że unijni urzędnicy, mający prawo do podejmowania ważnych decyzji, zachowują się, jak małpa z brzytwą, żadnych wątpliwości nie ma redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz. W najbliższym wydaniu tygodnika analizuje położenie Polski w warunkach ostrego konfliktu prawno-gospodarczego z brukselskimi biurokratami i nie unika twardych, aczkolwiek oczywistych konkluzji. Jedną z nich jest – „nie płacić haraczu!”.

Felieton Tomasza Sakiewicza, choć nie napawa optymizmem, to jednak wskazuje też na możliwe środki zaradcze, które mogą pomóc rządowi w kreowaniu polityki niezależnej od Brukseli. Dużo groźniej brzmi tekst „Opozycja podpala polską granicę”.

„Funkcjonariusz polskich służb specjalnych wbił w fotel ogląda debatę w polskim Sejmie. Blednie, gdy widzi, jak posłanka pokazuje zdjęcie dziewczynki z misiem i wrzeszczy o dzieciach z Michałowa. On wie, co to oznacza, bo dzień po dniu analizuje bardzo szybkie reakcje białoruskiego KGB na działania opozycji w Polsce. – Łukaszenka do-

stał właśnie informację, co może dać mu zwycięstwo w tej wojnie, w którą zaangażował ogromne środki: śmierć dziecka. To ona może odwrócić nastroje w Polsce. No i niebawem zginie dziecko – mówi »Gazecie Polskiej«. Dla reżimu Putina-Łukaszenki zabić dziecko to oczywiście bułka z masłem. Czy dla polskiej opozycji i wspierających ją mediów też?” – rozpoczyna swój dramatyczny wręcz tekst Piotr Lisiewicz, którego materiał pełen jest przykładów manipulacji dokonywanych przez polityków i służących im, posłusznych mediów.

Piotr Korycki



KOREA PÓŁNOCNA ZNOWU ROZMAWIA Z POŁUDNIOWĄ

AZJA \ Korea Północna odblokowała linie telefoniczne używane do komunikacji z rządem Korei Południowej. Nie jest jasne, na ile pozostaną odblokowane, gdyż w przeszłości KRLD blokowała je bez powodu – ostatnia blokada trwała ponad dwa miesiące.

PANDORA PAPERS \ Setki polityków z całego świata ukrywało swój majątek

Podjejrzanе interesy premiera Czech

Międzynarodowe Konsorcjum Dziennikarzy Śledczych (ICIJ) opublikowało w weekend pakiet dokumentów świadczących o tym, że część światowych przywódców, polityków oraz miliarderów unikała płacenia podatków bądź starała się zataić posiadany majątek. Na liście osób korzystających z usług finansowych firm z rajów podatkowych znaleźli się m.in. prezydent Azerbejdżanu, król Jordanii Abdullah II, współpracownicy Władimira Putina, a także premier Czech Andrej Babiš.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawelKryszczak

ICIJ podczas śledztwa Pandora Papers współpracowało przez kilka miesięcy z 600 dziennikarzami z 117 państw na świecie. Tak duże zaangażowanie ze strony mediów wynikało m.in. z olbrzymiej bazy danych, która wpadła w ręce ICIJ. Zawiera ona nazwiska ponad 330 polityków z wielu państw świata, którzy chcieli, aby ich majątek pozostał anonimowy, bądź korzystali z „optymalizacji podatkowej”. Sam zbiór poufnych informacji składa się niemal z 12 mln plików i dokumentów pochodzących od 14 firm świadczących usługi finansowe w rajach podatkowych, takich jak Szwajcaria, Singapur, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Panama, Belize, Cypr oraz Brytyjskie Wyspy Dziewicze.

Z materiałów można się dowiedzieć m.in. o tym, że prezydent Azerbejdżanu Ahmed Alijew oraz jego wspólnicy byli zaangażowani w potajemny zakup nieruchomości w Wielkiej Brytanii o wartości 400 mln funtów. Śledztwo Pandora Papers wykazało, że król Jordanii Abdullah II za pośrednictwem spółek offshore stworzył imperium nieruchomości w Wielkiej Brytanii oraz Stanach Zjednoczonych o wartości ponad 100 mln funtów.



Takie działanie nie musi być nielegalne, ale budzi duże wątpliwości, co raczej nie pomoże czeskiemu politykowi w nadchodzących wyborach | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Wśród osób, których nazwiska znalazły się w tych dokumentach, jest również premier Czech Andrej Babiš. Jeszcze przed wejściem w świat polityki czeski biznesmen wszedł w posiadanie nieruchomości we francuskiej Prowansji w skomplikowany sposób. W roku 2009 przy pomocy kancelarii DB

Artwell Avocats i panamskiej kancelarii Alcogal miał anonimowo i dyskretnie założyć trzy spółki. Jak podaje czeski portal śledczy Investigace.cz, sześć tygodni po założeniu Blakey Finance Andrej Babiš miał wpłacić na jej konto 15 mln euro. Blakey Finance następnie przekazała cały swój kapitał jako po-

życzkę amerykańskiej firmie Boyne Holding LLC, która również należała do czeskiego biznesmena. W następnym kroku Boyne Holding LLC kupiła nieruchomości we Francji od spółki zależnej od siebie, którą było SCP Bigaud z Monako.

Jak zauważyła brytyjski „Guardian”, sam za-

kup nieruchomości za pomocą spółek typu offshore nie jest nielegalny, a takie działania podejmowane są m.in. ze względów bezpieczeństwa i prywatności. Wątpliwości budzi jednak kwestia pochodzenia samych środków na zakup posiadłości na Łazurowym Wybrzeżu, a także to, że Babiš nie ujawnił w oświadczeniach majątkowych posiadania tych firm.

Zdaniem portalu Investigace.cz informacje te mogły doprowadzić nawet do rozpoczęcia śledztwa we Francji, w USA i Czechach w sprawie prania brudnych pieniędzy. W poniedziałek czeskie Narodowe Centrum Zwalczenia Przemyczości Zorganizowanej (NCOZ) poinformowało, że zajmie się informacjami z Pandora Papers, które dotyczą premiera Babiša i innych Czechów.

Rewelacje zaprezentowane m.in. przez portal Investigace.cz pojawiły się na kilka dni przed czeskimi wyborami parlamentarnymi. Według sondaży opublikowanych jeszcze przed ujawnieniem Pandora Papers ugrupowanie Babiša ANO prowadziło w sondażach i mogło liczyć na 27,3 proc. poparcia. Sam polityk odrzuca oskarżenia dotyczące uchylenia się od zapłacenia podatków od transakcji na zakup nieruchomości.

Trwa koalicyjny maraton

NIEMCY \ Wybory parlamentarne nie zakończyły politycznej rywalizacji między socjaldemokratami a chadekami. Weekend upłynął ich liderom na negocjacjach z potencjalnymi koalicjantami.

W wyborach do Bundestagu najsilniejszą partią okazała się SPD, na którą głos oddało 25,7 proc. wyborców. Na unię CDU/CSU głosowało 24,1 proc. Zwycięstwo wyborcze SPD nie oznacza, że partia ta jest pewna przejęcia władzy. CDU/CSU zajęła drugie miejsce, jednak liczy na to, że uda im się przekonać do współpracy Zielonych oraz liberałów z FDP i zaproponować im lepsze warunki

niż socjaldemokraci. To właśnie te dwie partie zostały wskazane przez kandydata socjaldemokratów na kancлера Olafa Scholza i kandydata chadeków Armina Lascheta jako te, z którymi będą oni chcieli stworzyć rząd.

SPD poinformowało, że po rozmowach z FDP od razu przystąpiono do negocjacji koalicyjnych z Zielonymi. Sekretarz generalny SPD Lars Klingbeil zaznaczył, że rozmowy

były prowadzone w dobrej atmosferze i dotyczyły m.in. ochrony klimatu, cyfryzacji, modernizacji państwa i kwestii europejskich. Podkreślił, że po 16 latach rządów Angeli Merkel jest ogromna potrzeba zmian. Z kolei współprzewodniczący SPD Norbert Walter-Borjans ocenił, że możliwe jest sformowanie jeszcze w tym roku koalicyjnego rządu Niemiec z udziałem SPD, Zielonych i FDP.

Po rozmowach z socjaldemokratami współprzewodniczący Zielonych Robert Habeck podkreślił różnice między SPD a FDP, ale zaznaczył również, że ugrupowanie to wypracowało swój program, będąc w opozycji, podobnie jak jego partia. – Widzimy również gotowość ze strony SPD, aby rzeczywiście zacząć od nowa, aby zapoczątkować nową dynamikę, która być może rozwiąże nasze problemy – ocenił Habeck.

O tym, że nastał czas nowej ery politycznej, przekonywał z kolei po rozmowach z FDP sekretarz generalny CDU Paweł Ziemiak. O wielu podobieństwach programowych z CDU/CSU mówił z kolei se-

kretnarz generalny FDP Volker Wissing.

Z sondażu ARD-DeutschlandTrend wynika, że 51 proc. ankietowanych stoi na stanowisku, że najlepszym kandydatem na kancлера jest szef SPD Olaf Scholz, a jego partia powinna utworzyć rząd z Zielonymi i FDP. Dwie trzecie pytanym ocenia też, że szef CDU Armin Laschet powinien ustąpić z funkcji ze względu na słaby wynik partii, która w rękach Merkel rządziła Niemcami nieprzerwanie od 2005 r.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic



ISLAMIŚCI PLANOWALI ZAMACH

NIDERLANDY \ Holenderski wywiad dowiedział się, że grupa islamistów planowała zamach na premiera Marka Ruttego i kilku prawicowych polityków. Dziewięciu mężczyzn aresztowano w Eindhoven.

fot. Wikipedia/d



fot. Wikipedia/d

SESJA SĄDU NAJWYŻSZEGO

WASZYNGTON \ W poniedziałek rozpoczęła się kolejna sesja Sądu Najwyższego. W jej trakcie sędziowie podejmą kwestie dotyczące m.in. prawa do posiadania broni i wyboru szkoły dla dzieci przez rodziców.

ŚWIAT

7

USA \ Konflikt w Partii Demokratycznej

Demokraci skoczyli sobie do gardeł

W Partii Demokratycznej nikt już nie ukrywa, że trwa otwarta wojna pomiędzy umiarkowanymi demokratami a skrajną lewicą. Dla wszystkich jest jasne, że jeśli Biden chce zrealizować cokolwiek ze swojego programu, to musi ją jak najszybciej zakończyć.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Ostatnim aktem tej wojny jest wart 150 mld dol. Program Wydajności Czystej Elektryczności (CEPP). Program ten zapewniłby dofinansowania firmom energetycznym, które będą zwiększać udział prądu z czystych źródeł w dostarczanej przez siebie energii. Zdaniem jego zwolenników jest to szansa na pchnięcie USA w stronę neutralności klimatycznej.

Przeszkodą w jego wprowadzeniu jest jednak demokratyczny senator Joe Manchin, nieformalny przywódca umiarkowanych demokratów i przewodniczący senackiej komisji energii i surowców naturalnych. Manchin chce, aby za czystą energię uznano także prąd produkowany przez spalanie gazu ziemnego – chociaż ko-



Przy równo podzielonym Senacie demokraci potrzebują jednności, aby cokolwiek zdziałać | fot. Facebook/d

misje energii i handlu z Izby Reprezentantów wyraźnie zaznaczyły, że emisje CO₂ w jego wypadku przekraczają limit 0,1 tony metrycznej na megawatogodzinę.

Manchin deklaruje, że nie ugnie się w tej sprawie. Jego zdaniem oparcie energetyki wyłącznie na czystym prądzie

może doprowadzić do braków. „Popieram to, całkowicie popieram czystą energię, ale popieram także produkowanie jej w ilościach, których potrzebujemy” – podkreślił, dodając, że bez gazu ziemnego może się to nie udać.

To nie jest pierwszy raz, kiedy Manchin hamuje plany ra-

dykalnej lewicy. Nie zgadza się również na to, żeby kontrowersyjna ustawa Build Back Better finansująca programy społeczne kosztowała aż 3,5 bln dol. Twierdzi, że nie poprze ustawy droższej niż 1,5 bln dol., a i to pod warunkiem, że znajdzie się w niej zakaz finansowania aborcji z budżetu.

Przy obecnej równowadze sił w Senacie i sprzeciwie republikanów wobec planów Bidena Manchin – do niedawna uznawany za raczej drugorzędny polityka – stał się najważniejszym amerykańskim senatorem, bez przekonania którego lewica nie może marzyć o realizacji jakiegokolwiek planu. Socjaliści z Izby próbują go złamać, grożąc, że utopią ponadpartyjną ustawę o finansowaniu infrastruktury przyjętą przez Senat z poparciem republikanów, w której był jednym z głównych negocjatorów.

Nikt już nie udaje, że demokraci to jedność. Komentatorzy są zgodni, że Biden musi ich jak najszybciej pogodzić, jeśli chce zrealizować swój program. On sam odbył już jedno spotkanie ze zwaśnionymi stronami i zapewne odbędzie kolejne, ale na razie efektów jego mediacji nie widać.

Karykaturzysta Mahometa zginął w wypadku

SZWECJA \ Autor karykatury proroka Mahometa Lars Vilks zginął w wypadku samochodowym. Życie stracili również policjanci, którzy ochraniali 75-latkę prześladowaną przez muzułmańskich fundamentalistów. Prokuratura ustala, dlaczego rozpędzona ciężarówka wjechała w cywilne auto policyjne.

W niedzielę po południu kierowca ciężarówki jadącej autostradą E4 na wysokości miasta Markaryd na południu Szwecji zjechał z drogi, sforsował barierę ochronną i wjechał na przeciwny pas, zderzając się z cywilnym samochodem policyjnym. Krótko po zdarzeniu na miejscu pojawiły się służby medyczne, które potwierdziły, że wszyscy pasażerowie auta osobowego zginęli na miejscu. Kierowca ciężarówki został przewieziony do szpitala.

Miejscowa policja potwierdziła, że autem osobowym poruszał się 75-letni rysownik i rzeźbiarz Lars Vilks oraz jego dwaj policyjni ochroniarze. Vilks korzystał z przydzielonej ochrony od 2007 r., kiedy opublikował karykaturę muzułmańskiego proroka Mahometa, po czym zaczął otrzymywać groźby ze strony fundamentalistów. – To bar-

dzo smutne, że w wypadku zginęła osoba, którą ochranialiśmy, oraz dwaj nasi koledzy – powiedziała dowódca lokalnej policji Carina Persson podczas poniedziałkowej konferencji prasowej. – Zrobimy wszystko, aby wyjaśnić okoliczności tego zdarzenia – zadeklarował jeden z funkcjonariuszy.

Prześladowanie Vilksa zaczęło się w sierpniu 2007 r., kiedy regionalna gazeta „Nerikes Allehanda” opublikowała karykaturę Mahometa pod tytułem „Prawo do ośmieszania religii”, przedstawiającą muzułmańskiego proroka w ciele psa. Przesłanie artysty walczącego o wolność słowa i swobodę w sztuce spotkało się z protestami w krajach arabskich, gdzie wybuchły zamieszki, a al-Kaida zaoferowała 100 tys. dol. za głowę Vilksa. Trzy lata później amerykański sąd skazał na karę więzienia

fundamentalistkę Colleen LaRose, zwaną Jihad Jane, która planowała zamach na życie rzeźbiarza. Podobne intencje mieli aresztowani tego samego dnia członkowie marokańsko-jemeńskiej grupy, działającej na terenie Irlandii.

Artysta przeżył kilka bezpośrednich ataków na swoje życie. W 2010 r. dwaj mężczyźni podpalili jego dom na południu Szwecji, a podczas wykładu w Uppsali ochroniarze udaremniili atak 16-latk. W 2015 r. Szwed przeżył atak terrorystyczny podczas debaty na temat wolności słowa w Kopenhadze, gdzie dwaj mężczyźni uzbrojeni w broń automatyczną ostrzelali centrum kultury, w którym odbywało się wydarzenie. Według mediów celem zamachu miał być Vilks.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

Święto polskości na Węgrzech

BUDAPESZT \ Trwają 27. Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej na Węgrzech. Wydarzenie obfitujące w filmy, przedstawienia teatralne, koncerty i wystawy trwać będzie do 10 października.

Wydarzenie zorganizowały Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha, Polska Parafia Personalna w Budapeszcie, a także Instytut Polski, a ambasador Polski na Węgrzech Jerzy Snopek objął je patronatem honorowym. Zainaugurowano je mszą św. w polskim kościele w Budapeszcie, którą celebrował proboszcz Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech ks. Krzysztof Grzelak. W mszy uczestniczyły m.in. rzeczniczka narodowości polskiej w parlamencie węgierskim Ewa Ronay i przewodnicząca Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech Maria Felföldi.

Następnie dr Ewa Katarzyna Czaczkowska, autorka książki „Kardynał Wyszyński. Biografia”, wygłosiła wykład prezentujący postać błogosławionego. W trakcie trwania wydarzenia w Domu Polskim można obejrzeć trzy wystawy, z których jedna jest mu poświęcona.

Dziś zostanie zaś zaprezentowany film dokumentalny „Położna” w reżyserii Marii Stachurskiej, poświęcony przyjmującej porody w obozie Auschwitz Stanisławie Leszczyńskiej, która została aresztowana przez Gestapo za pomoc osadzonym w łódzkim getcie i zesłana za to do niemieckiego obozu w Oświęcimiu. Przebywała tam aż do jego wyzwolenia w 1945 r. Jako więźniarka odebrała ok. 3 tys. porodów.

W piątek zaś odbędzie się przedstawienie polonijnej grupy teatralnej pt. „Ojciec Miłosierny”, a później wystąpi zespół Magdy Anioł z koncertem „Zaufaj”. Wydarzenie zakończy msza św. w polskim kościele oraz koncert fortepianowy utworów Fryderyka Chopina i Franza Schuberta.

Petar Petrović
Albicla.com/PetarPetrovic
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

NBP PODSUMOWAŁ INWESTYCJE ZAGRANICZNE

BILANS \ W 2020 r. napływ kapitału netto z tytułu zagranicznych inwestycji bezpośrednich wyniósł 53,9 mld zł. Z kolei odpływ kapitału z Polski z tytułu polskich inwestycji bezpośrednich za granicą wyniósł 5,1 mld zł – poinformował w poniedziałek Narodowy Bank Polski.

PIENIĄDZ \ PKO BP rozpoczyna program ugód dla kredytobiorców frankowych

Koniec problemu z kredytami walutowymi?

Jest rozwiązanie dla frankowiczów. Tak przynajmniej twierdzi PKO Bank Polski, który uruchomił właśnie program ugód dla kredytobiorców frankowych, którzy są w trakcie spłaty kredytu. Ugoda z klientem zakłada konwersję waluty kredytu na złotego, tak jakby od początku był kredytem złotowym. Prawdopodobnie inne banki zaproponują swoim klientom podobne rozwiązania.

Paweł Woźniak

Zaproponowane przez PKO BP ugody są alternatywą wobec drogi sądowej. Z rozwiązania mogą skorzystać klienci, którzy chcą przekształcić kredyt zaciągnięty we frankach szwajcarskich i spełniają określone kryteria, m.in.: zaciągnęli kredyt na własne cele mieszkaniowe i nadal kredyt ten spłacają. W opinii Jana Emeryka Rościszewskiego, prezesa PKO BP, zawarte umowy kredytowe są prawnie wiążące, jednak – jak zauważa – w wyniku silnego umocnienia franka szwajcarskiego sytuacja ekonomiczna tych kredytobiorców się zmieniła. – Dlatego postanowiliśmy im pomóc, godząc się na przewalutowanie kredytu. To rozwiązanie pozwala w pełni wyeliminować ryzyko walutowe, bez ponoszenia dodatkowych

kosztów, szybciej niż w sądzie i z pewnym wynikiem. Chcemy, aby skorzystało z niego jak najwięcej naszych klientów, i wierzymy, że to przełom w dyskusji na temat kredytów walutowych – podkreśla szef banku.

W trakcie postępowania mediacyjnego przed sądem polubownym przy KNF klient będzie mógł poznać wszystkie parametry finansowe operacji. Bank zadbał również o wygodę klienta – cały proces odbywa się zdalnie, a jedyna wizyta klientów w oddziale będzie niezbędna dopiero przy podpisywaniu ugody. Do tego klient nie będzie ponosił żadnych kosztów.

Kredyt walutowy po przekształceniu na złotowy będzie rozliczony tak, jakby od daty zawarcia umowy był zaciągnięty w PLN. Pozostałe parametry pozostają bez zmian, m.in.: okres kredytowania, forma spłaty oraz



Chcemy, aby z ugody skorzystało jak najwięcej naszych klientów – mówi szef PKO BP
| fot. mat. pras./d

poniesione opłaty, prowizje i składki ubezpieczeniowe.

Prawdopodobnie inne banki zaproponują swoim klientom podobne rozwiązania. Deklaracje padły np. ze strony ING Banku Śląskiego czy Santander Banku Polska. Banki wskazują, że dla klientów ugody są wygodną i pewną alternatywą wobec drogi sądowej. Nie należy zapominać, że banki też korzystają, gdyż pozbywają się kłopotu, zmniejszając swoje portfele złych kredytów.

Proponowane przez banki ugody będą jeszcze badane przez Rzecznika Finansowego. Na razie zaleca on klientom przed podpisaniem ugody kontakt z prawnikiem. W jego opinii propozycje ugód wymagają dokładnego przebadania pod kątem tego, czy nie są w jakikolwiek sposób niekorzystne dla klientów.

Miliony złotych na badania jakości paliw na stacjach

SUROWCE \ Spółka PERN, stojąca na straży jakości paliw, zainwestowała w ostatnich latach ponad 10 mln zł w laboratoria ropy naftowej i paliw, by doposażyć je w sprzęt najwyższej jakości. O ogromnej roli laboratoriów można było się przekonać choćby dwa lata temu, kiedy Rosjanie tłoczyli do nas zanieczyszczoną ropę.

Kiedy tankujemy paliwo na stacji, zwykle nie zastanawiamy się, jaką drogę musi ono przebyć, by na nią trafić, ile operacji, ile osób, jakie łańcuch wartości za tym stoi. Istotną rolę w tym procesie odgrywają laboratoria PERN. W ubiegłym roku wykonały one ponad 250 tys. badań. W pierwszej połowie tego roku takich analiz było już ponad 130 tys.

Laboratoria PERN rokrocznie otrzymują pozytywną ocenę Polskiego Centrum Akredytacji. – To potwierdzenie, że analizy wykonywane przez ekspertów spółki spełniają wysokie standardy, a to ma kluczowe znaczenie dla klientów i samej jakości paliw tankowanych na stacjach – oświad-

czył Rafał Miland, wiceprezes PERN.

O ogromnej roli laboratoriów spółki można było się przekonać m.in. dwa lata temu, kiedy do Polski napłynęła zanieczyszczona chlorkami organicznymi ropa naftowa. – Sprostaliśmy wtedy wyzwaniu i wzięliśmy na siebie wielką odpowiedzialność – pochwalił się wiceprezes Miland. W drugiej połowie kwietnia 2019 r. do Polski trafił ponad 1 mln t rosyjskiej ropy naftowej przeznaczonej dla odbiorców w Polsce i Niemczech, przy czym surowiec ten posiadał ekstremalnie wysokie stężenie chlorków organicznych: nawet 300 ppm, chociaż dopuszczalna norma to 10 ppm.

Poziom zanieczyszczenia był bardzo niebezpieczny dla systemów rafineryjnych, mógł doprowadzić do ich zniszczenia.

PERN po wykryciu zanieczyszczeń ropy naftowej w uzgodnieniu z klientami podjął decyzję o zatrzymaniu tłoczenia ropy naftowej poprzez rurociąg „Przyjaźń”. W tym czasie dostawy surowca zapewniane były z zapasów oraz z bieżących dostaw drogą morską. Tłoczenie zanieczyszczonego chlorkami organicznymi surowca do systemu przesyłowego na terytorium Polski wznowiono w czerwcu 2019 r.

W lipcu tego roku spółka poinformowała, iż oczyściła już całkowicie należący do niej system przesyłowy z ropy naftowej zawierającej chlorki organiczne. Zapewniła zarazem, że wprowadzone tam zabezpieczenia chronią obecnie przed powtórzeniem się takiej sytuacji.

(lus, PAP)

Powstaje koncepcja inteligentnego miasta

INNOWACJE \ Tauron i Microsoft zawarły strategiczne partnerstwo, którego celem jest współpraca w zakresie transformacji energetycznej i cyfrowej. Jednym z kluczowych obszarów porozumienia jest wspólne działanie w obszarze Inteligentnego Miasta we Wrocławiu.

To pierwszy taki projekt w Polsce. W jego ramach wrocławianie otrzymają usługi, które wpłyną na oszczędność energii, usprawnienie ruchu ulicznego, zwiększenie bezpieczeństwa i ochronę środowiska. Mieszkańcy będą mieli dostęp do przydatnych informacji o jakości powietrza, wolnych miejscach parkingowych oraz natężeniu ruchu. – We Wrocławiu przetestujemy wdrożenie przydatnych w codziennym życiu usług, dzięki którym m.in. wygodniej i bezpieczniej będzie można poruszać się po mieście – wyjaśnia Krzysztof Surma, wiceprezes Tauron Polska Energia. Za sprawą sztucznej inteligencji i internetu rzeczy wiele usług, z jakich korzystają miasto i jego mieszkańcy, można znacznie zoptymalizować.

Ogromne ilości danych pochodzących z liczników energii elektrycznej, czujników jakości powietrza czy kamer będą przetwarzane w czasie rzeczywistym i posłużą do budowania użytecznych informacji. – We Wrocławiu od niedawna funkcjonuje system przetwarzania danych z ponad 400 tys. inteligentnych liczników energii elektrycznej. Przykład Wrocławia pokazuje, jak dzięki data science, czyli nauce o danych, i algorytmom wykorzystano wymogi wprowadzone przez nowe regulacje prawne najpierw do zbierania informacji, a następnie do ich efektywnego zastosowania – twierdzi Krzysztof Nykiel, szef działu Data Solutions w Future Processing w Gliwicach.

Mariusz Andrzej Urbanke



ODDANO KOLEJNY ODCINEK S7

INFRASTRUKTURA \ Polska musi się równo rozwijać, wszyscy w Polsce zasługują na to, aby mieć dobrą infrastrukturę, żeby tym samym mieć właściwe, normalne warunki do osobistego rozwoju, do tego, żeby mieć dobrą pracę, do tego, żeby móc dobrze prowadzić biznes – powiedział prezydent Andrzej Duda na otwarciu 13-km odcinka drogi ekspresowej S7 od węzła Widoma do węzła Szczepanowice w województwie małopolskim.

PROGRAM \ Polski Ład wesprze rynek mieszkaniowy

Będzie łatwiej o mieszkanie

Gwarantowany kredyt mieszkaniowy czy rodzinny bon mieszkaniowy to niektóre elementy Polskiego Ładu, które mają się przyczynić do rozwoju rynku mieszkaniowego. – Gwarantowany kredyt mieszkaniowy może wygenerować w pierwszych latach obowiązywania ok. 13,4 mld zł dodatkowego popytu rocznie – szacują analitycy PKO BP.

Mariusz Andrzej Urbanke

Ze wszystkich rozwiązań mieszkaniowych zakładanych przez Polski Ład to właśnie gwarantowany kredyt mieszkaniowy może mieć potencjalnie największy wpływ na rynek mieszkaniowy. Szacujemy, że wygenerowany dodatkowy popyt z tytułu tego programu w pierwszych latach obowiązywania programu może wynieść średnio ok. 13,4 mld zł rocznie – czytamy w raporcie PKO BP „Puls Nieruchomości: Przez pryzmat Polskiego Ładu”. Przy tym, w ocenie ekspertów PKO BP, bardzo ważne jest to, że dodatkowy popyt nie przyspieszy istotnie obecnej wysokiej dynamiki cen nieruchomości mieszkaniowych. – Nowe przepisy wejdą w życie po upływie sześciu miesięcy od dnia ich ogłoszenia w Dzien-



Dodatkowy popyt na mieszkania nie przyspieszy istotnie obecnej wysokiej dynamiki cen | fot. Wikipedia/d

niku Ustaw, zakładamy zatem, że najwcześniej w połowie 2022 r. Termin wejścia w życie nowych przepisów zbiegnie się prawdopodobnie w czasie z prognozowanym

ochłodzeniem koniunktury na rynku mieszkaniowym – uważają eksperci. W projekcie założone są też maksymalne limity cen dotyczące 1 mkw. finansowanego

mieszkania, jak również dodatkowo upoważnienie Rady Ministrów do obniżenia w rozporządzeniu wysokości współczynników wpływających na limity cenowe. Jed-

nym z elementów Polskiego Ładu jest też reforma podatkowa, m.in. podnosząca kwotę wolną od podatku do 30 tys. zł i próg podatkowy do 120 tys. zł. Dzięki temu gospodarstwom domowym o niższych dochodach, w których choćby jedna z osób skorzysta na reformie, będzie łatwiej uzyskać zdolność kredytową. Jedną z idei Polskiego Ładu jest też wsparcie w zakupie mieszkania rodzin wielodzietnych. Rodzinny bon mieszkaniowy przyznawany ma być na sfinansowanie wkładu mieszkaniowego lub wkładu budowlanego, budowę domu oraz zakup mieszkania lub domu. To bardzo dobre wiadomości zarówno dla polskich rodzin, jak i pozytywne prognozy dla rynku. – Sierpień przyniósł kolejne dobre dane na temat budownictwa mieszkaniowego. W ciągu miesiąca deweloperzy zaczęli budować ponad 14 tys. nowych mieszkań. Nigdy jeszcze w sierpniu deweloperzy nie rozpoczynali aż tak wielu nowych budów – podkreśla Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. W budowie pozostawało w sierpniu prawie 252 tys. mieszkań. Jest to najwyższy wynik w najnowszej historii.

Fundusze na zakup innowacyjnych technologii

INNOWACYJNOŚĆ \ Nawet 200 tys. euro zwrotu kosztów zakupu licencji lub prawa własności do innowacyjnej technologii mogą uzyskać firmy z sektora MŚP w ramach konkursu Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój, realizowanego przez Sieć Otwartych Innowacji.

To już piaty konkurs realizowany przez należącą do Agencji Rozwoju Przemysłu SA (ARP SA) Sieć Otwartych Innowacji. Do czterech poprzednich edycji zgłosiło się ponad 360 firm, z czego do tej pory 108 otrzymało dofinansowanie na łączną kwotę ponad 38 mln zł. – To właśnie dzięki funduszom uzyskanym w konkursach Sieci Otwartych Innowacji firmy wdrożyły nowe lub znacząco udoskonalone metody produkcji lub dostawy, co w krótkim czasie skutkowało obniżeniem kosztów jednostkowych produkcji, wyeliminowaniem wąskich gardeł czy podniesieniem jakości świadczonych usług. Wprowadzenie innowacji do przedsiębiorstw przełożyło się nie tylko na wzrost wolumenu produkcji, a w konsekwencji sprzedaży, lecz

także na ogólny rozwój firm. Znamy też wiele przypadków wejść firm na rynki zagraniczne – powiedział Paweł Kolczyński, wiceprezes ARP SA. Mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa mogą się ubiegać o dofinansowanie zakupu wartości niematerialnych i prawnych o charakterze innowacyjnym, takich jak: patenty lub zgłoszenia patentów, wzory użytkowe lub zgłoszenia wzorów użytkowych, wzory przemysłowe lub zgłoszenia wzorów przemysłowych, prawa autorskie do oprogramowania (z wyłączeniem programów do obsługi działalności administracyjnej, np. oprogramowanie biurowe, oprogramowanie księgowe, systemy operacyjne komputerów osobistych itp.), prawa do chronionych odmian ro-

ślin, topografia układów scalonych, know-how. Konkurs będzie trwał od 8 października do 15 grudnia. Minimalna wartość dofinansowania wynosi 150 tys. zł, maksymalna natomiast 200 tys. euro. Firmy mogą uzyskać zwrot do 70 proc. wydatków kwalifikowanych. Grant może być udzielony w ramach regionalnej pomocy inwestycyjnej albo pomocy de minimis. – W Sieci Otwartych Innowacji dbamy o to, aby każda zgłaszająca się do nas firma, czy to ta chcąca sprzedać swoją technologię (dawca technologii), czy ta zainteresowana zakupem (biorca technologii), mogła współpracować z brokerem technologii. Zadaniem takiej osoby jest wsparcie biorcy technologii w prawidłowym złożeniu wniosku. Broker uczestniczy także w rozmowach między firmami, dba o prawidłowe zakończenie transakcji – poinformował Bartosz Sokołowski, dyrektor zarządzający ARP SA.

Rusza Kongres 590

WYDARZENIE \ „Nowe możliwości” – tak brzmi hasło 6. edycji Kongresu 590, który dziś rozpoczyna się w Warszawie. Impreza, która od kilku lat należy do kluczowych wydarzeń gospodarczych w kraju, w tym roku skupi się na siedmiu obszarach tematycznych. Są to: nowe państwo, nowe sektory, demografia, zdrowie, nauka wraz z sektorem badań i rozwoju oraz nowy obraz Polski.

W tym roku politycy, przedsiębiorcy i naukowcy będą rozmawiali o szeroko pojętej cyfryzacji, która w czasie pandemii znacznie przyspieszyła, o rynku pracy, który z roku na rok boryka się z coraz większymi brakami kadrowymi, czy o nowych szansach związanych z rozwojem technologii i usług medycznych, zwłaszcza w dziedzinie profilaktyki. Wśród tematów są też te związane z nowymi rynkami zbytu czy innowacyjnymi sektorami gospodarki. Nie może też zabraknąć tak ważnej dziedziny, jak nauka wraz z sektorem badań i rozwoju, których postęp jest warunkiem wzrostu gospodarczego i dobrobytu. Tematem spinającym kongres będzie nowy obraz Polski, czyli wszystko, co buduje pozytywny wizerunek kraju na świecie – nie tylko

jego potencjał gospodarczy czy demograficzny, ale tzw. soft power, czyli kultura, sztuka, nauka i sport. – Celem wydarzenia jest wspieranie rozwoju polskiej gospodarki oraz promocja polskich produktów i usług – powiedział Remigiusz Kopoczek, prezes spółki Kongres 590. Przypomniał, że 5. edycja Kongresu, odbywająca się online, odniosła wielki sukces. – Tym razem planujemy spotkanie w tradycyjnej formule – dzięki temu wszyscy uczestnicy nie tylko będą mogli oglądać panele i wystąpienia na żywo, ale również odwiedzić stoiska naszych partnerów oraz nawiązać z nimi bezpośrednie relacje biznesowe. Taka formuła jest najbardziej efektywna – podsumował Kopoczek.

Paweł Woźniak



WIĘKSZOŚĆ POLAKÓW ZE SMARTFONEM

BADANIE \ Z telefonów komórkowych korzysta dziś 96 proc. dorosłych Polaków. Zdecydowana większość używa smartfona (78 proc.), a więcej niż co piąta osoba (22 proc.), z klasycznego telefonu komórkowego – poinformowało Centrum Badania Opinii Społecznej.

TRANSPORT \ Polski przewoźnik wraca do USA, ale..

Kolejna pomoc dla LOT może się okazać niezbędna

Konieczna będzie kolejna transza pomocy dla PLL LOT – powiedział prezes spółki Rafał Milczarski. Zastrzegł, że spółka czyni starania, aby była ona jak najmniejsza. Szansą na to jest powrót polskiego przewoźnika na trasy transatlantyckie w związku ze zniesieniem obostrzeń w Stanach Zjednoczonych.

Paweł Woźniak

Pod koniec ubiegłego roku z powodu kryzysu covidowego w światowym lotnictwie LOT zawarł umowę pożyczki z Polskim Funduszem Rozwoju w ramach rządowego Programu Wsparcia Polskich Linii Lotniczych. Pożyczka została udzielona w kwocie 1 mld 800 mln zł i wypłacona spółce w ciągu kilku tygodni w dwóch transzach po ok. 900 mln zł każda. Spłata pożyczki rozpocznie się od 30 grudnia 2023 r. Okazuje się, że polski przewoźnik może jednak potrzebować kolejnego wsparcia.

Prezes Milczarski zapewnia, że LOT robi wszystko, by spółka wymagała jak najmniejszej pomocy, i przypomina, że spółka nie wystąpiła o pomoc publiczną na początku pandemii. – To są środki publiczne, polskiego podatnika i tu należy wykazywać ogromną odpowiedzialność. Dlatego my zrobiliśmy wszystko, aby wziąć tę pomoc jak najmniej. Okazuje się, że ona nie będzie wystarczająca. Myślę, że do końca roku okaże się, jaka będzie potrzebna druga transza pomocy – powiedział Milczarski.

Prezes zastrzegł, że decyzję o jej udzieleniu podejm-



Prezes PLL LOT twierdzi, że skuteczna pomoc publiczna to taka, która przywraca firmę do stanu sprzed pandemii | fot. mat. pras/d

je rząd, premier, ministrowie aktywów państwowych oraz finansów, a na końcu Komisja Europejska. – Spodziewamy się, że kolejna transza pomocy będzie potrzebna. Ale o szczegółach będziemy informować wtedy, jak one zostaną uzgodnione – powiedział.

Według szefa LOT zasada pomocy publicznej jest to, że po jej udzieleniu firma powinna mieć przywróconą strukturę do stanu sprzed COVID-19. – Z naszej

perspektywy najważniejsze jest to, by pomoc była jak najmniejsza, jak najniższa. W naturalny sposób, jeśli się okaże, że teraz się pojawi boom i wzrosną przewozy lotnicze, to może się okazać, że kolejna transza będzie zbędna – wyjaśnił.

Dla polskiego przewoźnika ogromną szansą może być zniesienie ograniczeń w Stanach Zjednoczonych. Amerykanie dopuszczają na swoje terytorium zaszczepionych po-

dróżnych. To świetna informacja nie tylko dla PLL LOT, lecz także dla innych linii lotniczych z Europy. Dla naszego narodowego przewoźnika USA to kluczowy rynek, a ruch polonijny w grudniowym okresie świątecznym może znacząco poprawić wyniki finansowe i przewozowe spółki. Jak na razie przewoźnik zdecydował się na przywrócenie połączeń do Nowego Jorku, Chicago i Miami.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM
gpcodziennie.pl/PG



CPK KUPIŁ PIERWSZE NIERUCHOMOŚCI POD LOTNISKĄ

INWESTYCJE \ Kupiliśmy pierwsze nieruchomości pod budowę Centralnego Portu Komunikacyjnego, wszystkie znajdują się wewnątrz obszaru 74 km kw., na którym trwa Program Dobrowolnych Nabyć (PDN) – poinformował rzecznik prasowy Portu Konrad Majczyk. Dodał, że do udziału w PDN zgłaszają się kolejne osoby. Program ma pozyskać nieruchomości drogą dobrowolnych transakcji na możliwie wczesnym etapie.

KRYZYS ENERGETYCZNY \ Polityka klimatyczna musi mieć akceptację społeczną

Droga energia zagraża zielonej transformacji

Rekordowe wzrosty cen energii w Unii Europejskiej potęgują obawy dotyczące społecznego poparcia dla europejskiej reformy klimatycznej. Dlatego Polska chce debaty o kryzysie energetycznym na najbliższym europejskim spotkaniu ministerialnym.

Paweł Woźniak
Albicla.com/PawełWoźniak

Kryzys ma zostać omówiony przez ministrów środowiska 6 października po apelu Polski o rozważenie jego wpływu na planowaną zieloną reformę gospodarczą. Kryzys energetyczny stał się głównym tematem spotkania ministrów ds. energii pod koniec września i oczekuje się, że zostanie również omówiony na szczycie szefów rządów UE w przyszłym miesiącu.

– Ceny energii rosną obecnie w całej UE i wywierają bezprecedensową presję zarówno na firmy energetyczne, jak i na naszych obywateli – przekazał polski rząd, który stoi na stanowisku, że przy planowaniu polityki energetycznej i klimatycznej niezbędne jest zadbanie o ich społeczną akceptację. W przeciwnym razie ryzykujemy niepowodzeniem.



Rosnące koszty energii elektrycznej, gazu ziemnego i pozwoleń na emisję dwutlenku węgla grożą dużym wzrostem cen energii elektrycznej | fot. AdobeStock/d

Rosnące koszty energii elektrycznej, gazu ziemnego i pozwoleń na emisję dwutlenku węgla grożą dużym wzrostem cen energii elektrycznej dla konsumentów, co skłania państwa członkowskie UE do zastosowania niekonwencjonalnych środków w celu łagodzenia skutków. Grecja obiecała dotować rachunki za energię

i zasugerowała utworzenie funduszu rynku emisji dwutlenku węgla w celu zabezpieczenia się przed rosnącymi cenami. Hiszpania chce nałożyć podatek na usługi komunalne i zaproponować centralną platformę zakupu gazu ziemnego.

Debata na temat natychmiastowych działań mających na celu zaradzenie

kryzysowi rozpoczyna się w momencie, gdy startują negocjacje w sprawie pakietu Fit for 55, w którym Komisja Europejska proponowała wiele środków: od wprowadzenia opłat za emisję z paliw grzewczych i transportowych po zakaz nowych samochodów z silnikiem spalinowym już w 2035 r.

– Kontekst społeczny musi być w centrum naszej dyskusji nad propozycją Fit for 55, ale obecna sytuacja pokazuje, że podatność na wysokie ceny energii jest głównym problemem, z którym trzeba się zmierzyć teraz – a nie za kilka lat – argumentuje polski rząd.

Polska chce dwojakego podejścia UE: zapewnienia państwu członkowskim elastyczności we wprowadzaniu natychmiastowych środków ochrony konsumentów oraz zapewnienia długoterminowych mechanizmów ograniczania ubóstwa energetycznego w regionie. Polskie władze wzywają również do podjęcia pilnych działań w celu ograniczenia wpływu inwestorów finansowych w unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji i apelują do Brukseli o asertywność w obliczu nieuczciwych praktyk na rynku gazu.

Orlen rozwinie produkcję biokomponentów

INWESTYCJE \ PKN Orlen zapowiedział wdrożenie w Zakładzie Produkcyjnym w Płocku nowoczesnej technologii uwodornienia olejów roślinnych (HVO – hydro-treated vegetable oil). Inwestycja, której wartość szacowana jest na ok. 600 mln zł, wzmocni pozycję koncernu na rynku biopaliw.

Zapowiedziana inwestycja, która planowana jest na połowę 2024 r., wpisuje się w program operacyjny dla biopaliw, zapisany w strategii PKN Orlen. Ułatwi spółce realizację Narodowego Celu Wskaźnikowego oraz spełnienie unijnych wymogów w zakresie zwiększania udziału biokomponentów w paliwach. Wpłynie to na redukcję emisyjności paliw transportowych wprowadzanych na rynek, zgodnie z założeniami unijnego pakietu Fit for 55.

– Dostrzegamy rosnące znaczenie odnawialnych źródeł energii w transporcie. Rynek paliw w istotny sposób kształtują zapisy dyrektywy RED II, zwiększającej wykorzystanie biopaliw, oraz przyjęty w lipcu przez Komisję Europejską pakiet Fit for

55. Dlatego konsekwentnie inwestujemy w nowoczesne i przyjazne środowisku rozwiązania, by realizować ambitne unijne cele. W perspektywie najbliższej dekady, zgodnie ze strategią, chcemy być jednym z wiodących producentów biopaliw w regionie, w tym zaawansowanych biopaliw drugiej generacji – stwierdził Daniel Obajtek, prezes zarządu PKN Orlen. – Innowacyjna inwestycja, którą zrealizujemy w naszym zakładzie w Płocku, istotnie nas do tego przybliży, jednocześnie wzmacniając konkurencyjność polskiej gospodarki – dodał prezes Orlenu.

Koncern zbuduje w Płocku instalację HVO i wdroży na skalę przemysłową nowatorską technologię polegającą na uwodornieniu ole-

ju rzepakowego, oleju posmażalniczego (UCO) lub ich mieszanki. Produkt końcowy będzie stosowany jako dodatek do oleju napędowego lub paliwa lotniczego Jet. Wydajność instalacji HVO może wynieść ok. 300 tys. ton uwodornionego oleju rocznie. Produkcja biokomponentu do paliw w instalacji HVO przyczyni się także do spełnienia wymagań postawionych w pakiecie Fit for 55 branży lotniczej. Biopaliwo lotnicze wyprodukowane w instalacji HVO z UCO, czyli zużytych tłuszczów, będzie spełniać kryteria określone dla SAF (sustainable aviation fuel), czyli zrównoważonego paliwa lotniczego. Obejmuje ono zaawansowane biopaliwa kolejnej generacji stosowane do napędu samolotów odrzutowych, które – w porównaniu z użytkowanymi powszechnie paliwami Jet A i Jet A-1 – istotnie wpływają na zmniejszenie emisji CO₂ i gazów cieplarnianych.

..... (ar)

Zagraniczne podróże w lepszych warunkach

TURYSTYKA \ Polska Izba Turystyki przygotowała raport „Zagraniczne wakacje Polaków 2021”. Wynika z niego, że w tym roku ulubionymi kierunkami zagranicznych wyjazdów Polaków były: Turcja, Grecja, Bułgaria i Egipt.

Według Polskiej Izby Turystyki o rozmiarach ruchu turystycznego przed sezonem letnim 2021 decydowały przede wszystkim możliwości przemieszczania się, zamknięcie granic oraz ograniczenia w dostępności bazy noclegowej dla turystów, a nie jak w latach poprzednich czynniki sezonowe (pogoda, okres ferii, świąt, wakacji szkolnych, itp.). „Dzięki wprowadzeniu Unijnego Certyfikatu COVID (UCC) i zniesieniu obostrzeń w krajach będących tradycyjnie ulubionymi kierunkami Polaków mieliśmy do czynienia z boomem rezerwacyjnym już od końca maja 2021” – wskazali eksperci PIT w raporcie „Zagraniczne wakacje Polaków 2021” opartym na danych za okres od 1 czerwca do 30 września 2021 r., które zostały zebrane od trzech multia-

gentów internetowych: Fly.pl, Travelplanet.pl i Waka-cje.pl.

W ocenie Izby dzięki sezonowi letniemu branża turystyczna, a przynajmniej ta jej część, która oferuje wyjazdy zagraniczne, złapała oddech. Według autorów raportu ceny zagranicznych wakacji wzrosły. Średnio Polacy wydawali na wakacyjny wyjazd prawie 6660 zł, czyli o 277 zł więcej niż w roku 2019. Koszt jednostkowy był wyższy jedynie o 72 zł. Tegoroczne wakacje z biurami podróży Polacy spędzali w większym gronie i w bardziej komfortowych warunkach niż w 2019 r., co widać po wzroście sprzedaży ofert all inclusive. Izba podała, że ponad 75 proc. turystów wybrało hotele 5- i 4-gwiazdkowe.

..... (MED, Marek Wojciechowski)

POLECAMY

SKLEP **GAZETY
POLSKIEJ**

sklep.GazetaPolska.pl

~~119,00 zł~~**69,00 zł****100 POLSKICH BITEW
NA LĄDZIE, MORZU I W POWIETRZU**

- Ponad 100 bitew • Ponad 100 map i planów
- Ponad 700 zdjęć i ilustracji

Batalie, bitwy i potyczki, które zmieniały bieg ojczyznej historii.

Nowatorska książka dr. Krzysztofa Jabłonki pokazuje na mapach procesy historyczne i polityczne, które inne książki tylko starają się opisać. Bez wątpienia niniejszą pozycję śmiało można nazwać „telewizją na papierze”. Autor wykazuje proste korelacje pomiędzy podskórnymi procesami, często niewidocznymi dla przeciętnego odbiorcy, a zjawiskami w skali makro.

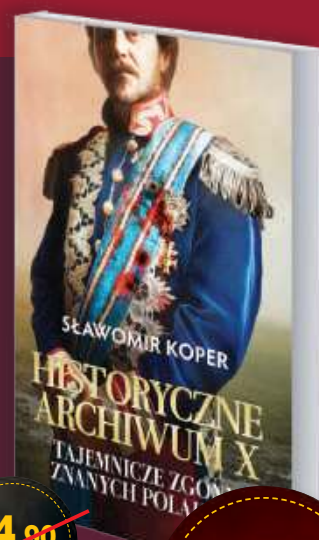
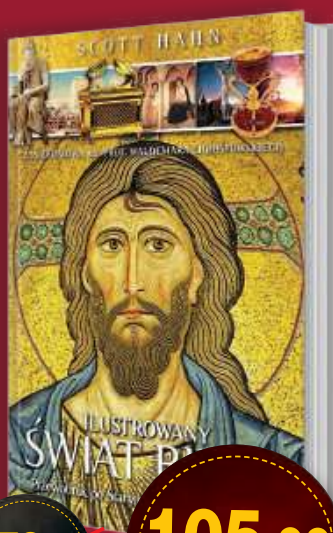
**Specjalne
ceny dla
naszych
Czytelników!**

HISTORYCZNE ARCHIWUM X**Śledztwo po stuleciach w sprawie słynnych śmierci**

Czy można po stuleciach, mając jedynie dostęp do archiwów pisanych znaleźć nowe dowody czyjegoś zabójstwa? Czy warto brać się za bary z narodowymi mitami? Opowieści o wciąż niewyjaśnionych zgonach czternastu znanych Polaków.

Sławomir Koper swoim drapieżnym piórem i z detektywistyczną precyzją po raz kolejny udowadnia, że historia może być pasjonująca i że wciąż czeka na swoje historyczne archiwum X.

W książce między innymi: • **Korona i pastorał.** Bolesław Śmiały i św. Stanisław ze Szczepanowa. Kto i w jaki sposób go zamordował? • **Zginął w bitwie z Turkami?** Władysław Warneńczyk. Czy naprawdę jest protoplastą Krzysztofa Kolumba? • **Generał, który się kulom nie kłaniał.** Karol Świerczewski. Mit i postać warta zapomnienia. • **Pojechał w futerku, wrócił w kuferku.** Bolesław Bierut. Moskiewski sposób odsuwania od władzy.

~~44,90 zł~~**39,00 zł**~~179,90 zł~~**105,00 zł****ILUSTROWANY ŚWIAT BIBLII**

- 560 stron • Ponad 480 ilustracji • Ponad 40 kolorowych map • Ponad 40 tabel i tablic chronologicznych

Pismo Święte to księga olbrzymia i fascynująca, napisana tysiące lat temu w językach, które niewielu z nas potrafi dzisiaj odczytać. Nie odkrywa swojego znaczenia w sposób łatwy, dlatego, gdy czytamy Biblię, potrzebujemy przewodnika. Książka Ilustrowany świat Biblii. Przewodnik po Starym i Nowym Testamencie. Kompletne wprowadzenie do pisma Świętego wychodzi tym potrzebom naprzeciw. Poznajemy historię Izraela od najdawniejszych czasów, kulturę ludów Bliskiego Wschodu, Cesarstwa Rzymskiego i narodów Basenu Morza Śródziemnego, leżącą u podstaw tworzenia się wspólnoty europejskiej. Drzewa genealogiczne, fotografie krajobrazów, dokumentów, skarbów kultury, rzeźb i obrazów znanych mistrzów, dokładne mapy z zaznaczonymi szlakami oraz obszernie cytaty z dokumentów i prac historyków, pisarzy i teologów – to wszystko pomaga odbyć niezwykłą podróż w czasie i przestrzeni, by rzeczywiście poznać i zrozumieć świat Biblii.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl / +48 722 111 655



CYTAT \ To jest największe wydarzenie kulturalne w Polsce, na pewno w tej chwili także największe kulturalne wydarzenie na świecie – mówił wicepremier, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu prof. Piotr Gliński przed uroczystym koncertem inaugurującym XVIII Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina. Wydarzenie uświetniło pięcioro laureatów minionych edycji.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 5 PAŹDZIERNIKA 2021

KULTURA

13

WYWIAD \ Z PROF. WOJCIECHEM ŚLESZYŃSKIM, dyrektorem Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku, rozmawia MATEUSZ SOBSTEL

Muzeum Pamięci Sybiru – miejsce emocji autentycznych

Budując muzeum, zastanawialiśmy się, jak dotrzeć do młodego pokolenia. Postawiliśmy na bezpośrednie relacje Sybiraków. Dlatego nasze muzeum nieprzypadkowo nazywamy miejscem autentycznych emocji – mówi prof. Wojciech Śleszyński.

17 września, podczas otwarcia Muzeum Pamięci Sybiru, prezydent Andrzej Duda powiedział: „Ogromnie się cieszę, że kolejna tak ważna dla nas, Polaków, placówka powstała tutaj, w pięknie rozwijającym się Białymstoku”. To, że muzeum jest akurat w Białymstoku, nie jest przypadkiem.

Zgadza się, jest to w tej chwili bez wątpienia najważniejsze miejsce w obecnych granicach państwa, które możemy nazwać miejscem pamięci związanym bezpośrednio z kwestiami deportacji na Wschód. Dokładnie z tego miejsca w 1941 i 1944 r. odjeżdżały pociągi z deportowanymi. Nasze muzeum mieści się w jednym z przedwojennych magazynów wojskowych. We wrześniu 1939 r. wspomniane magazyny zostały przejęte przez Armię Czerwoną. Z platformy towarowej, zaczynającej się tuż obok magazynu, w którym mieści się dziś nasze muzeum, Sowieci ładowali ludzi do bydłych wagonów.

Muzeum Pamięci Sybiru jest uznawane za obiekt unikatowy. Co czyni placówkę tak wyjątkową nie tylko w Europie, lecz także na świecie?

Czynników jest wiele, ze strony czysto technicznej możemy powiedzieć, że Muzeum Pamięci Sybiru to najnowocześniejsza placówka w tej części Europy – mówimy oczywiście o muzeum narracyjnym. Warto też zaznaczyć, że muzeum pokazuje doświadczenie z perspektywy Polaków, ale wpisane jest w to również doświadczenie deportacji z Europy Środkowo-Wschodniej w ogóle. To jest właśnie charakterystyczne, zachód Europy tego nie doświadczył. Ostatnim, a zarazem najważniejszym czynnikiem, który moim zdaniem wyróżnia nasze muzeum, jest to, że położyliśmy nacisk na eksponaty i relacje. Wydaje mi się, że jest to jedyne tego typu muzeum w Polsce, gdzie w takiej skali wykorzystano ten aspekt. Oczywiście to nie jest tak, że w naszym muzeum po raz pierwszy postawiono na relacje. One są wykorzystywane w muze-



Prof. Wojciech Śleszyński, dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku | fot. Anatol Chomicz/Forum

ach, ale zazwyczaj mają tam charakter dodatkowy. U nas są elementem wiodącym. Po wystawie nie oprowadzają nas pracownicy muzeum, całą narrację budują połączone fragmenty relacji samych Sybiraków. Krótko mówiąc: przez wystawę prowadzą nas wspomnienia układające się w jedną wielką opowieść.

Rzeczywiście, jeśli narracja odgrywa tak istotną rolę, to samo zwiedzanie musi być naprawdę wyjątkowe.

Nie ma nic bardziej emocjonalnego od głosów świadków i uczestników dramatycznych wydarzeń. Wzbudza to przerażające, ale zarazem niesamowite wrażenie.

Część zbiorów stanowią darowizny w postaci pamiątek rodzinnych. Jest jakiś szczególny eksponat?

Ponad 90 proc. naszych eksponatów stanowią darowizny od Sybiraków. Wszystkie eksponaty mają dla nas niezwykłą wartość. Gdy patrzymy na nie z boku, sprawiają wrażenie zwykłych przedmiotów. Czasami jest to łyżka, innym razem garnek lub kawałek zniszczonego ubrania. Te przedmioty same w sobie nie są niczym nad-

zwyczajnym, ale opowieść, która kryje się za tymi eksponatami, jest czymś wyjątkowym. Dlatego też jako dyrektor nie mogę powiedzieć, że jeden eksponat jest lepszy od drugiego. To bagaż emocjonalny i przekaz stanowią o wyjątkowości naszych eksponatów, nie zaś ich wartość materialna. Mamy w muzeum niezwykłą gablotę, w którym eksponaty nie są podpisane. Osoby zwiedzające mogą zapoznać się z historią każdego z nich za pośrednictwem specjalnie przygotowanego albumu. Są to rzeczy wyjątkowe, ponieważ ludzie zabrali je na Sybir i mimo że tam po prostu głodowali, nie wymienili ich na jedzenie, tylko przywieźli z powrotem do Polski. Jest to jedyne miejsce w muzeum, w którym zdecydowaliśmy się na takie rozwiązanie techniczne, nie chcąc stracić pewnego elementu sakralnego. Bo te zwykłe przedmioty, poprzez swoją historię i dramat ich właścicieli, nabrały charakteru relikwii. Dzięki temu każdy może usiąść przed tą wyjątkową gablotą i w spokoju poczytać o historii tych przedmiotów.

Wracając do teraźniejszości: czy młodzi Polacy wiedzą, jaki los spotkał rodaków zesłanych na Sybir?

Badania socjologiczne pokazują, że młodsze pokolenia są może nie tyle mniej zainteresowane, ile nie mają takiego doświadczenia emocjonalnego związanego z drugą wojną światową. Dlatego też żeby opowiadać o tych czasach, trzeba użyć odpowiednich narzędzi. Budując muzeum, zastanawialiśmy się, jak dotrzeć do młodego pokolenia. Początkowo trafny rozwiązaniem wydawała się nam duża ilość multimedialnych narzędzi. Doszliśmy jednak do wniosku, że młodzież ma wokół siebie za dużo różnego rodzaju technologii. W związku z tym postawiliśmy na autentyczność. Jest to coś, czego moim zdaniem młodzi ludzie oczekują od muzeów. Potwierdzili to już pierwsi zwiedzający. To, co robi na nich największe wrażenie, to właśnie autentyczność, którą możemy uzyskać tylko poprzez eksponat i prawdziwy głos Sybiraka. Nawet jeżeli ten głos się łamie, to właśnie emocje odgrywają tu kluczową rolę. Dlatego nasze muzeum nieprzypadkowo nazywamy miejscem autentycznych emocji.

Jaka idea Państwu przyświeca? Muzeum powstało przez blisko pięć lat. Teraz, gdy jest już otwarte, co Państwo chcą osiągnąć?

To muzeum jest zarówno miejscem pamięci o zesłaniach i deportacjach Polaków, poczynając od końca XVI w., jak i miejscem, z którego ma promieniować na cały świat wiedza o tych represjach, które stanowiły jednostkowe dramaty, ale zarazem element wspólnego doświadczenia wielu narodów Europy. Chcemy dotrzeć z tym przekazem do jak najszerszego grona odbiorców. Nasze muzeum zajmuje się także ziemiami wschodnimi, które dawniej należały do II Rzeczypospolitej. To właśnie z tych ziem byli wywożeni ludzie. Celem tego muzeum jest także prowadzenie badań naukowych. Z tego powodu 16 września powołaliśmy Instytut Badawczy im. Seweryna Nowakowskiego, ostatniego przedwojennego prezydenta Białegostoku, który nie uciekł przed Sowieciami, lecz podjął decyzję o pozostaniu z mieszkańcami miasta. W październiku został aresztowany przez Sowieców i zamordowany gdzieś na terenie Związku Sowieckiego.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Alexis de Tocqueville

(1805–1859) francuski myśliciel polityczny i dyplomata, minister spraw zagranicznych II Republiki

Dość szybko skonstatowałem, że w polityce, a może i we wszystkim, żywioł odbieranych wrażeń nie zależy od doniosłości wywołującego je faktu, lecz od jego częstotliwości.

POLITYKA \ Donald Tusk niby znów jest w polskiej polityce, a tak jakby go jednak nie było – jakie są tego przyczyny?

Kryzys odzyskanego przywództwa

Media doniosły, że Polacy uznali w sondażu Donalda Tuska za lidera opozycji. Gdyby na tytułach kończyć lekturę (co zapewne wielu czytelników robi), można by spokojnie uznać, że w ten sposób przynajmniej pierwszy cel powrotu szef Platformy może uznać za zrealizowany. Jednak nie będzie to prawda. Tuska wskazała tylko niecała 1/3 respondentów, a partie opozycji w Sejmie realizują bardziej strategię Łukaszenki, niż bronią interesu Unii Europejskiej i Niemiec, co jest agendą przewodniczącego PO.



Krzysztof
Karnkowski

Gdy dwa tygodnie temu Tusk na partyjnej konwencji występował z chlebem, nie użył tego rekwizytu w celu powitania imigrantów, lecz aby podkreślić chrześcijańskie korzenie swojej partii. „Przecież wszyscy jesteśmy katolikami” – mówił do swoich kolegów tym samym, niespecjalnie autentycznie brzmiącym tonem, którym później odczytywał wiadomość od teściowej, chcącej powstrzymać partyjne czystki. Jednak to na tym polu były premier odniósł jak na razie swoje jedyne sukcesy, marginalizując w partii Borysa Budkę i Rafała Trzaskowskiego – jednemu odbierając de facto klub parlamentarny, drugiemu silnie ograniczając ambicje i wpływ na własny Campus Polska.

Platformy oblicza nie odmienić

O ile jednak Tuskowi nieźle idzie rozstawianie po kątach starej gwardii Platformy, o tyle najwyraźniej nie ma zbyt dużego wpływu na młodsze pokolenie działaczy Koalicji Obywatelskiej, które w politykę weszło w czasach, gdy był on jedynie „liderem na uchodźstwie”, honorowym przewodniczącym opromienionym brukselskimi zaszczytami. Choć jego wystąpienie na konwencji zostało odebrane jako zdecydowane odcięcie się od happenin-gów urządzanych na granicy przez klubową młodzież, których twarzą stał się Franek Sterczewski, w ogólnym przekazie partii czy tym bardziej szeroko rozumianej opozycji (ważne zastrzeżenie – w tym przypadku ograniczonej do Koalicji Obywatelskiej, Lewicy i Polski 2050, Polskie Stronnictwo Ludowe zachowuje się o wiele rozsądniej) nic się nie zmieniło. Tusk nie potrafił narzucić swojego zdania ani innym partiom, ani nawet własnym kolegom.

W trakcie sejmowej debaty w sprawie przedłużenia stanu wyjątkowego wystąpie-



Donald Tusk bardzo szybko dotarł do swojego szklanego sufitu, na co reaguje coraz ostrzejszym traktowaniem ludzi w swojej partii
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nia niektórych działaczy Koalicji Obywatelskiej i Lewicy były miniaturkami uteatralizowanej histerii, z wykorzystaniem krzyku, płaczu, cytatów z Ewangelii i modlitw. Nawet poruszający przecież chyba dla wszystkich temat obecnych na granicy dzieci sprowadzony został wyłącznie do narzędzia krzykliwego, emocjonalnego i moralnego szantażu, bez przedstawienia jakiegokolwiek pomysłu czy nawet zadania pytania o taki pomysł. W ten sposób opozycja spala nawet te tematy, które mogłyby wykorzystać na swoją korzyść.

Czy dzieci należy traktować jako byt oddzielny i w celu umożliwienia im przetrwania zimy rozdzielające je z – jak się zdaje – traktującymi je instrumentalnie rodzinami i organizatorami przemytu ludzi? Czy wpuszczać je wraz z rodzinami, wychodząc z założenia, że możemy (musimy?) w takiej sytuacji przyjmować wszystkich, bo jakoś się pomieścimy, jak mówią niektórzy przedstawiciele lewicy i PO? Czy wspierać formy pomocy na miejscu, co robi przecież – wbrew temu, co twierdzą niektóre media – Straż Graniczna i szukać skuteczniejszych jeszcze form takiej działalności humanitarnej? Te pytania nie padają ani w Sejmie, ani nawet w debacie publicznej, a jeśli już się pojawiają, natychmiast zostają zagłuszone przez po-

wszechny wrzask. Czwartkowych wystąpień posłów nie da się dobrze streścić na papierze, to trzeba było słyszeć. Platforma na pewno nie wygrywa na takim postawieniu sprawy, Lewica zaś trafia zapewne do swojego młodszego, bardziej idealistycznego elektoratu – tego samego, z którym kompletnie rozjeżdża się choćby w kwestiach podatkowych, które w Sejmie pojawiły się raptem dzień później.

Tym bardziej całej opozycji

Tymczasem w okolicach przywołanej imprezy Platformy pojawiła się informacja, że Donald Tusk wezwał Franka Sterczewskiego na dywanik. Okazuje się jednak, że polityków, których trzeba ustawić do pionu, jest tylu, że Sterczewski wciąż czeka. I robi swoje. Witold Jurasz, analityk, który niekoniecznie często ma rację, lecz trudno posądzać go o promowanie linii PiS czy rządu, w tekście dla Onetu zauważa, że tu właśnie objawia się kryzys przywództwa Tuska i problem jego partii: „Donald Tusk chciał Polakom zaoferować wybór pomiędzy popieraną przez nich obroną granic z towarzyszącą jej rasistowską pogardą dla migrantów a wizją łączącą obronę granic ze współczuciem. Gdyby linia Tuska zwyciężyła na opozycji, to możliwe, że na kryzysie zyskiwałaby opozycja, a nie PiS, ale najwyraźniej

ton opozycji nadają dziś raczej ludzie z równoczesną skłonnością do histerii i brakiem skłonności do myślenia, a już myślenia politycznego w szczególności. PiS wygrywa na kryzysie nie dlatego, że sam ma jakikolwiek pomysł, ale dlatego, że sprzyja mu okoliczności, a opozycja jest intelektualnie jeszcze słabsza od PiS – pisze Jurasz. – Fakt, że Donald Tusk, który wszystko powyższe wydaje się rozumieć, nie jest w stanie narzucić swojej narracji opozycji, jest z jednej strony dobrym probierzem jego pozycji, ale z drugiej też jego własnym dziełem. To bowiem Donald Tusk doprowadził opozycję do kondycji, w której ton nadają jej posłowie Jachira i Sterczewski”.

Skoro nie Tusk, to kto? Zdaje się, że Aleksandr Łukaszenka o wiele skuteczniej narzuca ton naszej opozycji, potrafiąc postawić ją na baczność, wysyłając na granicę najmłodszych migrantów. Zwolennicy aborcji na życzenie i praktycy odbierania potomstwa ubogim polskim rodzinom, nie raz ci sami, którzy rechem reagowali na słowa Andrzeja Dudy o biedzie i niedożywieniu polskich dzieci (pamiętne pierwsze wystąpienie prezydenta w parlamencie w 2015 r.), krytycy 500+ i programów społecznych odkryli nagle w sobie pokłady wrażliwości. Jest więc pewne, że tym samym zachęcony wsparciem z Pol-

ski białoruski satrapa wraz z handlarzami żywym towarem wysła pod granicę kolejne maluchy dla lepszego efektu wizerunkowego, narażając je na chłód, głód, być może śmierć.

Frustrat zakleszczony pod szklanym sufitem

Wrzeszczący, płaczący i modlący się w Sejmie będą mieli tu spory bagaż własnej odpowiedzialności, którą oczywiście obarczą wszystkich dookoła. Łukaszenka, który sojuszników znajduje i wśród polskich posłów, i najwyraźniej bezbronnych wobec takich sztuczek zachodnich mediów, może się cieszyć, że z opozycją w Polsce radzi sobie niemal tak dobrze, jak u siebie. Przypomnijmy, że początkiem postrzegania Tuska jako naprawdę mocnego polityka i prezydenckiego kandydata z realną szansą na wygraną była jego wyprawa na Białoruś w 2005 r. Czyżby ta sama Białoruś miała być prawdziwym końcem tej kariery?

Na portalu wPolityce.pl Kamil Kwiatek pisze o trzech możliwych powodach faktycznej nieobecności Tuska w krajowej polityce. Jest faktem, że lider Platformy nie zmienił swoich nawyków i wciąż pojawia się w dyskusji tak jakby z doskoku. Według Kwiatka stać może za tym rozczarowanie stanem Platformy, oszczędzanie sił na wciąż odległe wybory, wreszcie fakt, że powrót ten został wymuszony przez polityków z zagranicy, sterujących karierą lidera PO. Wszystkie te wątki mogą się zresztą łączyć, a dochodzi do nich również kryzys graniczny i wewnętrzne problemy zaprzysiężonej z Platformą CDU, która po wyborach w Niemczech będzie musiała się zająć sobą.

Donald Tusk bardzo szybko dotarł do swojego szklanego sufitu, na co reaguje coraz ostrzejszym traktowaniem ludzi w swojej partii – o tym pisze z kolei tygodnik „Wprost”. Skoro jednak powrót Tuska nie prowadzi do spektakularnych sukcesów politycznych, wpływa za to (źle) na atmosferę w PO, niesfora partyjna młodzież może znaleźć naśladowców.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



Monteskiusz

(1689–1755) francuski filozof, prawnik i pisarz epoki oświecenia

\\ Kiedy w jednej i tej samej osobie lub w jednym i tym samym ciele władza prawodawcza zespolona jest z wykonawczą, nie ma wolności. Nie ma również wolności, jeśli władza sędziowska nie jest oddzielona od prawodawczej i wykonawczej. \\

PUBL...

15

TEMIDA \ Walka o nowe prawo oświatowe

Sędziowskie stowarzyszenie ponad konstytucją

Stowarzyszenie Sędziów „Themis” poparło akcję „Wolna szkoła”, która otwarcie sprzeciwia się zmianom w prawie oświatowym, i chce namówić posłów, by głosowali przeciwko rządowemu projektowi w Sejmie. Łamią tym samym prawo, którego powinno strzec.



Grzegorz Wszolek

Dlaczego? Ponieważ konstytucja jasno określa, czego nie mogą czynić ludzie w sędziowskich togach. A zaangażowanie sędziów z Themis w akcję „Wolna szkoła” jest właśnie takim zabronionym przez ustawę zasadniczą działaniem. O co konkretnie chodzi?

Projekt MEiN oraz Ministerstwa Sprawiedliwości

Największa zmiana proponowana przez Ministerstwo Edukacji i Nauki dotyczy zwiększenia uprawnień kuratora, czyli przedstawiciela resortu w terenie. Projekt nowelizacji ustawy o prawie oświatowym podnosi jego rolę ponad organ terytorialny, dotąd formalnie zarządzający placówką oświatową. Przy rozpatrywaniu konkursów na dyrektorów resort zamierza zwiększyć liczbę kuratorów z trzech do pięciu.

Z kolei Ministerstwo Sprawiedliwości dołożyło przepisy pociągające dyrektorów szkół do odpowiedzialności karnej za przekroczenie uprawnień oraz niedopełnienie obowiązków w nadzorze nad małoletnimi uczniami. Za to groziłoby im nawet do trzech lat więzienia. „Czynność sprawcza określona jako działanie na szkodę małoletniego będzie polegać zarówno na działaniu (przekroczenie uprawnień), jak i zaniechaniu (niedopełnienie obowiązków). Sprawca czynu zabronionego będzie podlegał karze pozbawienia wolności do lat trzech. Przekroczenie uprawnień oznacza podjęcie czynności wykraczającej poza zakres kompetencji danej osoby albo czynności bez podstawy faktycznej lub prawnej, natomiast zarzut niedopełnienia obowiązków będzie można postawić osobie kierującej jednostką organizacyjną w przypadku zaniechania wykonania obowiązku związanego z opieką i nadzorem nad małoletnim albo jego nienależytego wykonania, sprzecznego z istotą lub



Stowarzyszenie „Themis”, dołączając do akcji „Wolna szkoła”, łamie zasadę bezstronności | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

charakterem tego obowiązku” – czytamy w uzasadnieniu projektu resortu pod kierownictwem Zbigniewa Ziobry.

Szkoła wolna od PiS

Propozycje oczywiście budzą kontrowersje – sprzeciw wyrażają przede wszystkim opozycja, Związek Nauczycielstwa Polskiego i część organizacji pozarządowych. Można się zastanawiać, czy mimo likwidacji gimnazjów i liftingu w podstawach programowych, polska edukacja podniosła swój poziom. Czy testowanie maturzystów, zamiast rzeczywistego sprawdzania ich wiedzy, znacząco wpływa na poprawę poziomu kształcenia i jakości studiów? Czy niekiedy zbyt konserwatywne podejście niektórych kuratorów nie zniechęca młodzieży do wyznawania tradycyjnych wartości, biorąc choćby pod uwagę widoczny kryzys wiary i coraz większą niechęć do uczestnictwa w lekcjach religii? O tych sprawach warto dyskutować, unikając stosowania epitetów i bez popadania w histerię.

Tymczasem Sieć Organizacji Społecznych (SOS) szykuje się do protestów w sprawie zmian w polskich szkołach. Nie tylko w internecie, gdzie propaguje własny model szkolnictwa, oparty na świeckości i afirmatywnym stosunku do społeczności LGBT. „Zobacz, co grozi naszym dzieciom, i dowiedz się o sposobach poprawy szkoły przygotowanych przez ruchy

obywatelskie. Działaj w obronie własnych dzieci i wolnej szkoły!” – pisze SOS. Organizacja opublikowała filmiki, po obejrzeniu których dowiemy się, jak dzisiejsza szkoła jest rzekomo zakompleksiona, zacofana i oddana w pełni ministrowi Przemysławowi Czarnekowi.

„Wolna szkoła” zachęca do podpisania petycji żądającej wycofania się ze zmian w prawie oświatowym. Mało tego, namawia, by przekonywać posłów przeciw nowelizacji. „Napisz do posłów i posłanek z Twojego okręgu, żeby nie zgadzali się na planowane przez rząd zmiany. Najważniejsi są tu posłowie i posłanki koalicji rządzącej” – apelują przeciwnicy Czarńka.

Postulaty „Wolnej szkoły” – w domyśle wolnej od PiS – popierają m.in. KOD, WOŚP, Strajk Kobiet, „Krytyka Polityczna”, Polska Akcja Humanitarna, antykatolickie organizacje pozarządowe. Sygnatariusze sprzeciwu mają prawo do prezentowania różnych poglądów, wszak ich antyrządowe nastawienie jest powszechnie znane. Ale nie wszyscy z nich mają komfort angażowania się w polityczną akcję, polegającą na przekonywaniu posłów do zablokowania przewidzianych regulacji.

Sędziowie popierają nagabywanie posłów

Co w tym gronie robi Stowarzyszenie Sędziów „Themis”, zrzeszające obecnie orzekających sędziów i tych w stanie

spoczynku? W jego zarządzie głównym znajdziemy m.in. Barbarę Morawiec, Waldemara Żurka, Irenę Kamińską, a do rady programowej stowarzyszenia należą również przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, wydający wyroki w Sądzie Najwyższym.

Zacytujmy art. 178 konstytucji w pkt 3: „Sędzia nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów”. Themis, dołączając do „Wolnej szkoły”, łamie zasadę bezstronności. Akcja zakłada przekonywanie parlamentarzystów do podjęcia konkretnej decyzji w sprawie nowelizacji. Tego sędziom absolutnie robić nie wolno. Prywatnie

mają prawo do poglądów na jakikolwiek temat sobie życzą, może im się nie podobać poziom polskiej szkoły czy reformy autorstwa PiS. Jednak sędzia jest od orzekania, a nie publicznego recenzowania pracy kolejnych ministrów.

Dotąd państwo w togach na wojnie z rządem zajmowali się głównie krytyką posunięć PiS z pozycji sporu o praworządność. To właśnie stało się nieaktualne – teraz jest kwestia edukacji. Wyobraźmy sobie, że sędzia z Themis rozstrzyga o ewentualnym popełnieniu przestępstwa przez urzędnika MEiN lub prowadzi sprawę o naruszenie dóbr osobistych z udziałem ministra Czarńka. Czy ktoś taki daje rękomię uczciwego i bezstronnego procesu? Przecież to proszenie się o wyłączenie z rozprawy i wyznaczenie innego składu sędziowskiego! Chyba nikt nie chciałby znaleźć się w skórze pracownika resortu edukacji, pomówionego o nieczne czyny, jeśli sprawa trafi akurat do sędziego z Themis. Przez chwilę założmy, że prawo oświatowe zostanie zmienione. Czy możemy liczyć na uczciwe osądzenie domniemyanych przewin dyrektora w związku np. ze śmiercią małoletniego na terenie szkoły, skoro sędziowie występują wprost przeciwko uregulowaniu tej kwestii?

Dlatego pod żadnym pozorem sędziowie nie powinni zakładać własnych związków zawodowych, nie wspominając o włączeniu się do protestów o charakterze politycznym. Grupa tych ludzi dryfuje w niebezpiecznym kierunku, uważając się już nie tylko za naczelną władzę w państwie, ponad wykonawczą oraz ustawodawczą, ale także za grono ekspertów od wszelkich aspektów życia codziennego – w tym funkcjonowania szkoły, relacji kuratora oświaty z jednostkami samorządowymi i uprawnień oraz obowiązków dyrektorów.

KONDOLENCJE

Szanownej Pani

Halinie Szymańskiej

Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

wyrazi głębokiego żalu i współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składa

Małgorzata Gośniowska-Kola

p.o. Dyrektor Generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa

wraz z pracownikami

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

KONIEC WOJNY – UKŁAD W DAYTON \ Jako suwerenne państwo Bośnia i Hercegowina funkcjonuje od marca 1992 r., kiedy proklamowana została niepodległość Socjalistycznej Republiki Bośni i Hercegowiny. To ostatecznie doprowadziło do rozpadu Jugosławii i było zarazem jedną z przyczyn wybuchu trwającej ponad trzy i pół roku wojny domowej. Zakończył ją układ pokojowy w Dayton w 1995 r. wymuszony przez USA i państwa europejskie.

PODRÓŻE \ Na bałkańskim szlaku

Kraina znaków zapytania

To miała być podróż za kulisy. Bośnia i Hercegowina ma swoje wspaniałe sceny, na których można podziwiać góry i morze, zabytki, jak choćby w Mostarze. Za tymi scenami jednak znajduje się świat może nie tak spektakularny, ale równie fascynujący. Może nawet bardziej, bo pełen zagadek, niedokończeń i pytań o przyszłość.

Jarosław Molga

Mostar, Sarajewo, Neum – miejsca, które turystom kojarzą się z Bośnią i Hercegowiną. Dlatego postanowiliśmy przejechać BiH od wschodu, zajrzeć do tego kraju od podwórka. Zaczęło się rzeczywiście „od podwórka”, bo nawigacja Google zwariowała i pchnęła nas do Tuzli wąską drogą przez góry. Wjechaliśmy nocą przez Górną Tuzlę, która bardziej przypomina dużą wieś niż miasto. Nad ranem słychać było, jak muezzin wzywa muzułmanów do modlitwy, a rano można było się przekonać, że wciąż widać ślady wojny, która przetoczyła się przez Bośnię trzydzieści lat temu. Są tam miejsca, w których obecne są nie tylko ślady po pociskach, lecz także specyficzne wrażenie, że czegoś w danym miejscu brak. Budynku, muru, fragmentu ulicy. Znaleźliśmy w jednym takim miejscu tablicę z gwiazdkami UE. Okazało się, że to oznaczenie mówiące o rewitalizacji finansowanej z programu wsparcia Unii dla BiH.

Miejsce niedokończone

To miejsce było jednak mocno nieuporządkowane, jakby niedokończone. Trudno było ocenić, czy ta rewitalizacja już się zaczęła, zacznie, a może trwa. Później, jadąc przez Bośnię w stronę Czarnogóry, to wrażenie niedokończoności nas nie opuszczało. Domy, sklepy, nowe budynki magazynowe – zawsze z jakimś brakiem. Jest podjazd, a nie ma ogrodzenia. Jest ogrodzenie, ale nie ma podjazdu. Jest taras, ale bez balustrady. To niedokończenie ma bardzo konkretny wyraz, mianowicie np. liczba sklepów budowlanych pod Tuzlą była naprawdę imponująca. To wszystko robiło jednak wrażenie pewnego bałaganu, ciąglego nieładu, ale najwyraźniej to niespecjalnie Bośniakom przeszkadza. Generalnie można odnieść wrażenie, że niewiele im przeszkadza i cechuje ich swego rodzaju nonszalancja. Na przykład wyjeżdżając z Tuzli, mieliśmy jej przedsmak. Przed



Jadąc przez Bośnię i Hercegowinę, nie sposób nie zauważyć, że to piękna kraina. Góry, ale także łagodne pagórki i miejsca zupełnie zaskakujące | fot. Adobe Stock/d

\\ Gdy opuszczaliśmy Bośnię i Hercegowinę, od razu zaczęły mi się przypominać krajobrazy i chwile spędzone w tym niezwykłym kraju. Serdeczność pana, który tak starannie robił nam maleńką, ale pioruńsko mocną kawę, że stłukł szklanki na ladzie. Tę nonszalancję, ale wyczuwalną także swojskość, spokój. Dopadła mnie gonitwa myśli. Jak będzie wyglądała przyszłość tego kraju tak bardzo doświadczonego wojną? \\

rondem zrobił się korek. Nie bardzo było widać dlaczego, aż do momentu dowlęczenia się do samego ronda. Tam, na środku między dwoma pasami, stał zepsuty samochód. Nikt się nie kwapił, żeby auto z tego ronda ściągnąć. Właściciel po prostu je zostawił, a inni, bynajmniej niezdziwieni tym faktem, ze stoickim spokojem objeżdżali zawalidrogę. Potem takich zawalidróg na swojej trasie spotkaliśmy więcej. Jedne na światłach awaryjnych, inne bez. Po prostu ktoś ma kupić bułki, to się zatrzymuje, blokując drogę, wysiada i idzie do piekarni. Jeden kierowca zatrzymał się na ostrym zakręcie, tak że cud, iż nikt w to pozostawione auto nie przywalił. Podobna nonszalancja cechuje podróżujących, jeśli idzie o pozbywanie się śmieci. Całe pobocza są usiane wszelkim

śmieciem na wiele metrów szerokości.

Dopiero poznając tę nonszalancję, zrozumiałem, dlaczego przed naszym hotelem usechł iglak w doniczce, który miał zdobić wejście. Nikt tej rośliny nie podlewał. Zrozumiałem także to, dlaczego w środku śniadania pan, który miał je podawać, gdzieś sobie poszedł, i pani w hidżabie, która właśnie przyszła na posiłek, pytała mnie, czy może ja tu pracuję. Wreszcie to, dlaczego robiąc podświetlenie szyldu, robotnicy puścili kabel nie po słupkach, na których szyld stał, lecz między nimi, tak że teraz pies, który zagoni się za kotem, niechybnie się o ten kabel poturbuje.

Państwo w państwie

Pomyślałem, że wojna nie ma w tych przypadkach nic do rzeczy, ale jednocześnie,

że bez tej nonszalancji trudno by było Bośniakom żyć. Przyszło im bowiem mieszkać w kraju, który cały, jako państwo, także jest niedokończony. Bośnia i Hercegowina, gdy spojrzeć na mapę administracyjną, jest podzielona i ten podział widać doskonale w rzeczywistości. Jadąc z Tuzli, nagle wyrosła przed nami wielka tablica: „Witamy w Republice Serbskiej”. I zaraz za tą tablicą flagi, które zdają się przypominać: „Jesteś gdzie indziej”. Republika Serbska też jest terytorialnie podzielona, jedna jej część zajmuje tereny przy granicy z Chorwacją, druga przy granicy z Serbią i z Czarnogórą, a między nimi jest jeszcze dystrykt należący do Republiki Serbskiej i Federacji Bośni i Hercegowiny, która to federacja zajmuje środkową część kraju. Taka fe-

deracja powstała wskutek układów kończących wojnę. Ustrój BiH jest jeszcze bardziej skomplikowany niż mapa, a na dodatek wciąż nad prezydialnym ciałem, złożonym z Bośniaka, Serba i Chorwata, stoi Wysoki Przedstawiciel ONZ, który może zmieniać prawo i de facto stanowi nadzór nad władzami federacji, a jest narzucany z zewnątrz.

Czy bez pewnej dozy nonszalancji da się normalnie żyć w kraju, który opiera swój kształt jedynie na traktatach narzuconych w imię pokoju i o którym wciąż krążą plotki, że najlepiej byłoby dokonać jego rozbioru? Krąży taki dokument, do którego nikt się nie przyznaje, ani Serbowie, ani Chorwaci, ale dyplomaci przyznają, że o nim słyszeli, czyli chyba jednak coś na rzeczy jest.



LUDNOŚĆ \ Bośnię i Hercegowinę zamieszkuje obecnie ponad 3,7 mln mieszkańców. Do najważniejszych grup etnicznych należą: Bośniacy – 48 proc., Serbowie – 33 proc. i Chorwaci – 15 proc. Trwająca trzy lata wojna domowa doprowadziła do ogromnych strat ludnościowych i gruntownych zmian w strukturze etnicznej kraju.



TERYTORIUM \ BiH leży w południowej Europie, w zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego. Całkowita powierzchnia wynosi 51 209,2 km kw., z czego 51 197 km kw. stanowi obszar lądowy (w tym wody śródlądowe zajmują 10 km kw.), a 12,2 km kw. – morze terytorialne. Ponad 90 proc. kraju ma charakter górzisty.

Wreszcie trudno oczekiwać braku tej nonszalancji, wiedząc, że to niedokończony państwo już swoich obywateli zawiodło. W 2014 r. w Bośni wybuchły zamieszki. Bezrobocie osiągnęło ponad 40 proc. Wszystko dlatego, że skorumpowane władze sprywatyzowały duże zakłady, a te – będąc już w rękach prywatnych – zwalniały pracowników, nie wypłacały pensji, bankrutowały w dziwny sposób. Bunt, który wybuchł w Tuzli, objął inne miasta. Rząd upadł, ale nieufność w ludziach została. I brak zamożności także pozostał, co widać także po autach na drogach i parkingach. Swoją młodość mają już za sobą.

Dzień dobry na odludziu

Jadąc przez Bośnię i Hercegowinę, czy to w bośniackiej, czy w jej serbskiej części, nie sposób nie powiedzieć, że to piękna kraina. Góry, ale także łagodne pagórki i miejsca zupełnie zaskakujące. Gdy skręcaliśmy w stronę czarnogórskiej granicy za Gorażde, wjechaliśmy na wąską drogę prosto w góry. Krajobraz coraz bardziej był pod nami, a obok nas szybko rzędy zabudowania. I gdy byliśmy już pewni, że jesteśmy tak wysoko i jest tak odludnie, nagle za zakrętem wyrosło urocze miasteczko Čajniče. Dom przy domu, nad nimi cerkiew, a wszystko tak wspaniale wkomponowane w góry, że zapierało dech z zaskoczenia i podziwu. Bo przecież tak wysoko, tak kręto i daleko do Gorażde, a tu ruch jak w ulu, ludzie się krzątają, zupełnie na swoje oddalenie od świata nieczuli.

Zaraz potem wjechaliśmy w potężny las, którym droga wiodła do granicy. Na przejściu dwa zaskoczenia. Pierwsze to widok granicznego punktu: dwa małe domki, z których wyszedł do nas umundurowany pan, a za nimi wiernie dreptały dwa kundelki. Pan wziął od nas dokumenty, chwilę popatrzył i wraz z pieskami podszedł do szlabanu, który podnosiło się ręcznie, i przepuścił nas pod tym żelastwem. Gdy pod nim przejeżdżaliśmy, spotkało nas drugie, jeszcze większe zaskoczenie. Nagle para na motocyklu, która czekała na pana z pieskami, by wjechać do BiH, krzyczy do nas: dzień dobry! Zatkąło mnie, ale jednocześnie było coś niezwykle miłego w tym spotkaniu rodaków na tym bądź co bądź odludziu, podróżujących tak, jak my od kulis do kraju, który właśnie opuszczaliśmy.



Robiąc podświetlenie szyldu, robotnicy puścili kabel nie po słupkach, na których szyld stał, lecz między nimi, tak że kabel stał się specyficzną pułapką na psa
| fot. Jarosław Molga/Gazeta Polska

Gonitwa myśli

I już w Czarnogórze zaczęły mi się przypominać krajobrazy i chwile spędzone w tym niezwykłym kraju. Serdeczność pana, który tak starannie robił nam małą kawę, że stłukł szklanki na ladzie, więc jeszcze do tej naszej kawy dopłacił. Tę nonszalancję, ale wyczuwalną także swojskość, spokój. Dopadła mnie gonitwa myśli i zaczęły mi się kłębić w głowie znaki zapytania, które gromadziłem podczas tej podróży. Choćby o to, jak będzie wyglądała przyszłość tego kraju. Czy Serbowie będą czuć, że BiH to ich kraj, także wliczając w to Federację Bośni i Hercegowiny. A Bośniacy wybaczą Serbom to, co działo się podczas wojny? Czy zaczną mieć wspólną pamięć?

O to będzie bardzo trudno. W sierpniu niemiecki polityk Christian Schmidt objął urząd Wysokiego Przedstawiciela ONZ (OHR) w Bośni i Hercegowinie. Od razu został „usadzony”. Milorad Dodik, przedstawiciel Republiki Serbskiej w trzyosobowym Prezydium Bośni i Hercegowiny, powiedział, że Schmidt nie jest mile witany. – Nie został pan wybrany na Wysokiego Przedstawiciela. Republika Serbska nie będzie szanować niczego, co pan będzie robił – powiedział Dodik na powitanie. Skąd ta niechęć? Otóż poprzednik obecnego przedstawiciela ONZ wywołał ostrą reakcję Serbów, zakazując negocjowania, że masakra ponad 8 tys. muzułmańskich Bośniaków w Srebre-

nicy w lipcu 1995 r. miała charakter ludobójstwa, jedynie po II wojnie światowej. Jeśli nie ma zgody lub chociaż milczenia w takiej sprawie między Serbami a Bośniakami, jaka jest szansa na to, że kraj jako całość będzie zgodnie zabie-



Krzywe łączenie budynków to jeden z wielu przykładów swoistej nonszalancji charakteryzującej ten kraj | fot. Jarosław Molga/Gazeta Polska

gał o środki na rozwój? Ten rozwój planował i wdrażał? Mam jednak nadzieję, że kiedyś to się uda.

Mając w głowie tyle znaków zapytania, wjechaliśmy do Czarnogóry. Szybko okazało się, że tu także trafimy na nonszalancję,

ale innego rodzaju. Okazało się także, że znaków zapytania, geopolityki i śladów niedawnej przeszłości, choć w innej odsłonie, będzie w tej podróży przez Czarnogórę nie mniej niż w Bośni. Ale to już zupełnie inna opowieść.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19a i 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadamiam o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji na rzecz Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, ul. Bandrowskiego 16, o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości położonych w województwie łódzkim, w powiecie bełchatowskim, Mieście Bełchatów, oznaczonych niżej wymienionymi numerami działek ewidencyjnych według katastru nieruchomości, w celu wykonania badań geotechnicznych/geologicznych podłoża gruntowego dla określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu w związku z realizacją inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: „Budowa gazociągu Sieradz – Piotrków Trybunalski wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa łódzkiego” – w zakresie zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia MOP 6,3 MPa DN 500 relacji Sieradz – Piotrków Trybunalski”, w związku z art. 38, pkt. 4, lit. h ustawy: „Budowa gazociągu Kalisz – Sieradz – Mszczewo wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw łódzkiego i wielkopolskiego”: **dz. ewid. nr 328**, obr. 19, jedn. ewid. Bełchatów – miasto, KW – brak, **dz. ewid. nr 303**, obr. 19, jedn. ewid. Bełchatów – miasto, KW – brak, **dz. ewid. nr 168**, obr. 19, jedn. ewid. Bełchatów – miasto, KW PT1B/00070486/3. Zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zwanej dalej *kpa*, do czasu wydania decyzji strony mogą uzyskać informacje pod nr tel. 42 664-14-73, lub przesłać pisemne uwagi za pośrednictwem operatora pocztowego pod adresem Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia (art. 49 §2 *kpa*). Publiczne ogłoszenie nastąpiło 5 października 2021 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

IX. WIELKI WYJAZD NA WĘGRY
21-24 PAŹDZIERNIKA 2021 ROKU

JEDŹ RAZEM Z NAMI!

- Cena za cały wyjazd: 500 zł brutto | miejsce siedzące w pociągu
- Nr konta: PKO SA 26 1240 1040 1111 0010 7806 1812

W temacie przelewu prosimy o dokładne podanie swojego imienia, nazwiska, PESEL (informacje potrzebne do ubezpieczenia), nr telefonu oraz miasto (Warszawa, Kraków), gdzie będą Państwo wsiadać

- Wpłata na konto równoznaczną jest z akceptacją regulaminu wyjazdu, który znajduje się na stronie: www.wielkiwyjazdnawegry.pl

+48 505 038 217 | +48 783 497 745

KLUBY
GAZETY POLSKIEJ



fot. mat. pras./d

„ŁASKI PEŁNA” \ Refleksyjna opowieść o ostatnich dniach życia Marii. Andrew Hyatt, reżyser i scenarzysta obrazu, umieszcza akcję filmu w 43 r. naszej ery. Święty Piotr przybywa z Pontu, by spotkać się z Maryją i zwierzyć się jej ze swoich obaw, problemów i wątpliwości.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (71) - serial 09:35 Komisarz Alex (169) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (307) - serial 11:25 Remiza (21) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (1063) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (152) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2483) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (194) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (18) - serial 15:10 Górcy ratownicy (89) - serial	06:00 Ukryta prawda (1055) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (1305) - serial 12:50 Tajemnice miłości (24) - serial 13:55 Ukryta prawda (1056) - serial 14:55 Ukryta prawda (853) - serial 16:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Tajemnice miłości (25) - serial 18:00 Ukryta prawda (1306) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólną (3300) - serial 20:55 Milionery - teleturniej 21:30 Ślub od pierwszego wejrzenia - reality show 22:30 Kuba Wojewódzki - talk-show 23:30 Superwizjer 00:10 Chyłka - Inwigilacja - serial 01:10 W garniturach (8) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (424) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (425) - serial 09:40 Sekrety rodziny (231) - serial 10:40 Dlaczego ja? (558) - serial 11:40 Gliniarze (79) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1058) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1104) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (600) - serial 17:00 Gliniarze (609) - serial „Gliniarze” ukazują mroczne oblicze stolicy i najtwardszych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami. 18:00 Pierwsza miłość (3275) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Ninja Warrior Polska - reality show 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Mission: Impossible 3 - film sensacyjny, Niemcy/Chiny/USA 2006, wyk. Tom Cruise, Ving Rhames 01:55 Krwawy biznes - film sensacyjny, Kanada 2015	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Telezakupy 10:05 Codziennie ***** burza 10:15 Telezakupy 10:30 Mówi się... 11:15 Telezakupy 11:30 Polska na dzień dobry 12:55 Telezakupy 13:10 Dziennikarski poker 13:35 Wolne głosy 13:45 Wolne głosy - zagranica 14:05 Telezakupy 14:20 Starcie cywilizacji 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:35 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Konferencja prasowa 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Biznes Polska 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Codziennie ***** burza 00:55 W punkt 01:25 Dziennikarski poker 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Nie przelewaj 11:05 Jezus. Królestwo bez granic 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz: 10 przykazań 13:15 100 cudownych miejsc na świecie 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Łaski pełna - film fab. 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Manewry proobronne 16:55 Kolory świętości 17:00 Głos z Brukseli 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Raid Katyński 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończono 19:30 Poznajemy Polskę 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 22:55 Święty na każdy dzień 23:00 Ostatnia droga Jezusa: Chrystusa 23:30 Największy Dar 00:00 Słowo życia 00:10 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (492) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3856) - serial 18:20 Remiza (22) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (423) - serial 21:05 Pełny obraz: Polska, hub transportowy 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Ocaleni - reality show 00:00 Magazyn śledczy Anity Gargas 00:30 Podwójne uderzenie - film sensacyjny, USA 1991, wyk. Jean-Claude Van Damme 02:30 Strażacy (5) - serial	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Promyk nadziei (123) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (195) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2483) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2484) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1604) - serial 21:55 Czarne żniwa (10) - serial 22:55 Trzy dni Kondora (10) - serial 23:55 Ludzkie historie: Nietelni inżynierowie - film dokumentalny, Polska 2018 01:00 Jak pies z kotem - komediodramat, Polska 2018.	01:10 W garniturach (8) - serial Mike Ross jest bystry i inteligentny oraz ma fotograficzną pamięć. Jego błyskotliwość i przenikliwy umysł robią duże wrażenie na Specterze, prawniku, który postanawia mu zaufać i zatrudnić go jako swoją prawą rękę.			
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Nowe metody,
stara dyktatura

W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (39/2021) polecamy Państwu tekst Antoniego Rybickiego „Potiomkinowskie wybory Putina”. Rosja to państwo o modelu prezydenckim, więc wynik wyborów do parlamentu jest tam mało istotny. Tym bardziej że było jasne wcześniej, jaki on będzie. O wiele bardziej interesujące są metody fałszerstw zastosowane przez reżim – bo zostaną powtórzone na jeszcze większą skalę w wyborach prezydenckich.



RYWALIZACJA Z BRYTYJCZYKAMI

ŻUŻEL \ Reprezentacja Polski zmierzy się z Wielką Brytanią w meczu towarzyskim 19 października w Glasgow. W składzie drużyny znajdują się zawodnicy powołani na finał Speedway of Nations (16–17 października, Manchester), a menedżerowie dodadzą po jednym seniorskim zawodniku.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 5 PAŹDZIERNIKA 2021

SPORT

19

KOSZYKÓWKA \ Najlepsza polska drużyna debiutuje w Lidze Mistrzów

Stal na start

Mistrzowie Polski, koszykarze Arged BM Slam Stali Ostrów Wlkp. prowadzeni przez trenera Igora Milicica, śródownym wyjazdowym meczem z hiszpańskim zespołem BAXI Manresa zainaugurują udział w Lidze Mistrzów FIBA. To piąty polski zespół, który będzie uczestniczył w tych rozgrywkach.



Koszykarze Stali Ostrów Wlkp. zainaugurują zmagania meczem z BAXI Manresa | fot. Jakub Janecki/400mm

Krzysztof Oliwa

Wcześniej w LM grały: Anwil Włocławek, Rosa Radom, Polski Cukier Toruń i w sezonie 2020/2021 ówczesny

wicemistrz Pszczółka Start Lublin. Obecni mistrzowie kraju trafili do trudnej grupy B, w której oprócz hiszpańskiej Manresy mierzą się także z tureckim Pinarem Karsiyaka i Hapoel Jerozolima. Ostrowianie w mi-

nionym sezonie walczyli na zapleczu LM – w Pucharze Europy FIBA. Spisali się znakomicie, docierając do finału, w którym ulegli w Izraelu Ironi Ness Ziona 74:82.

Grupowi rywale zespołu trenera Miličicia, od

1 października selekcjoner polskiej kadry koszykarzy (zastąpił Amerykanina Mike'a Taylora), to silne drużyny biorące udział od kilku lat w rozgrywkach LM. W Manresie występuje dwóch koszykarzy zna-

nych z polskich parkietów – Łotysz Janis Berzins, wicemistrz kraju z Enea Zastalem Zielona Góra (2021), oraz Amerykanin Joe Thomasson (Polpharma, Start, Zastal).

– Chcemy dobrze zaprezentować się w Europie. Mamy niesamowicie trudną grupę. Udział w Lidze Mistrzów to wspaniała rzecz, a rywalizacja z takimi mocnymi drużynami jest zawsze wartościowa. Myślimy o każdym najbliższym meczu, nie wybieramy w przyszłość – powiedział PAP Miličič.

Pinar to finalista ubiegłego sezonu, zaś Hapoel to czołowa drużyna ligi izraelskiej, ćwierćfinalista LM. Stal jako debutant będzie miała trudne zadanie. Przed rokiem o sile LM przekonał się Start, który nie zdołał w fazie grupowej odnieść żadnego zwycięstwa.

W LM wystąpią 32 zespoły podzielone na osiem grup. Zwycięzcy awansują bezpośrednio do drugiej fazy, a drużyny z drugich i trzecich miejsc zagrają w barażu (do dwóch zwycięstw) o kolejnych osiem miejsc. W drugiej fazie wystąpi 16 ekip podzielonych na cztery grupy. Dwie najlepsze z każdej grupy wywalczą awans do ćwierćfinałów. Ich zwycięzcy (do dwóch zwycięstw) zagrają w turnieju Final Four o puchar. Triumfator rozgrywek otrzyma premię w wysokości miliona euro.

Czas na finał

LIGA NARODÓW \ W środę w półfinale turnieju finałowego piłkarskiej Ligi Narodów w Mediolanie mierzą się reprezentacje gospodarzy i Hiszpanii. Dzień później w Turynie zagrają Belgia i Francja. Mecz o trzecie miejsce i finał zaplanowano na niedzielę.

Te cztery zespoły zajęły pierwsze miejsca w swoich grupach Ligi Narodów w najwyższej dywizji A. Mistrzowie Europy Włosi rywalizowali w grupie A1 m.in. z Polską, która zajęła trzecie miejsce. Lepsza od Białoczerwonych okazała się także Holandia. Stawkę zamknęła Bośnia i Hercegowina, która w kolejnej edycji zagra już w niższej dywizji B (pozostałe ekipy pozostaną w A).

Będzie to drugi w historii turniej Final Four tych rozgrywek. Przed dwoma laty w Portugalii triumfowała reprezentacja gospodarzy, pokonując w finale

Holandię 1:0. Trzecie miejsce zajęli Anglicy. Półfinały oraz finał, który rozegrany zostanie na San Siro w Mediolanie, zaplanowane są na godz. 20.45. Mecz o trzecie miejsce w Turynie rozpocznie się o godz. 15.

Pierwotnie finałowa faza LN miała zostać rozegrana w czerwcu, jednak została przełożona, ponieważ latem odbyły się mistrzostwa Europy, przesunięte na ten rok z powodu pandemii COVID-19. Faza grupowa została rozegrana w ub.r. Zgodnie z regulaminem do wyższych dywizji awansują zwycięzcy grup w dywizjach B, C i D,



fot. Twitter/d

natomiast ci, którzy zajmą ostatnie miejsce w grupach dywizji A i B, zostaną zdegradowani. Ponieważ dywi-

zja C składa się z czterech grup, a najniższa D tylko z dwóch, dwa zespoły z C, które mają zostać relego-

wane, zostaną wyłonione w meczach barażowych.

Krzysztof Oliwa

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Facebook/d

KONIEC SEZONU DLA NIEWIADOMEJ

KOLARSTWO \ Brązowa medalistka niedawnych mistrzostw świata Katarzyna Niewioma ogłosiła w mediach społecznościowych zakończenie sezonu. W sobotę doznała urazu kolana po upadku w pierwszym w historii kobiecym wyścigu Paryż–Roubaix.

REPREZENTACJA \ W poniedziałek rozpoczęło się zgrupowanie przed meczami z San Marino i Albanią

Tłumaczenia Sousy

Celem jest zawsze wygrywanie meczów. To jest moje przesłanie do was wszystkich. Musimy być bardziej spójni i silniejsi jako drużyna – powiedział na konferencji prasowej przed meczami z San Marino i Albanią selekcjoner reprezentacji Polski Paulo Sousa.

Krzysztof Oliwa

Niestety Maciej Rybus i Arkadiusz Reca są kontuzjowani. We wtorek dowiemy się, co dzieje się z Bartłomiejem Dragowskim. Jeśli nie będzie mógł wziąć udziału w zgrupowaniu, to powołamy innego bramkarza. Jeśli chodzi o lewą stronę, to nie rozważamy dodatkowych powołań. Mamy inne opcje, Roberta Gumnego i Tomasa Kędziórę – powiedział selekcjoner o nieobecnych. – Na zgrupowaniu zabraknie także Nicoli Zalewskiego, który przeżywa ostatnio trudne chwile. Chciał zostać w domu, by spędzić ten czas wspólnie z rodziną. Oczywiście wyraziliśmy zgodę na jego prośbę. Mamy nadzieję, że już wkrótce będzie z nami – zdradził Sousa.

Portugalczyk odpowiedział także na pytanie, dlaczego w kadrze zabrakło Sebastiana Szymańskiego. – Sebastian zmagął się z kontuzją i na poprzednim zgrupowaniu ustaliliśmy, że odpocznie podczas przerwy reprezentacyjnej. Co więcej,



Selekcjoner reprezentacji Paulo Sousa zapowiedział, że mecz z San Marino będzie świętem dla polskich kibiców
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

w marcu rozpatrywaliśmy go jako skrzydłowego, ale szybko stwierdziliśmy, że to nie to. Jest więc środkowym pomocnikiem, a w tej chwili wybieram innych piłkarzy na tę pozycję – wytłumaczył.

Paulo Sousa został także zapytany, dlaczego tak rzadko pojawia się na meczach polskich drużyn. – Większość naszych piłkarzy gra za granicą. Śledzimy jednak wszystkich piłkarzy, którzy mogą w przy-

szłości zagrać w drużynie narodowej. Na radarze mamy ich ok. 60. Ja nie mogę być jednak wszędzie – powiedział. – Ostatnio byłem na meczach kadrowiczów w Niemczech i we Włoszech. Pozostałe spotkania,

wraz ze sztabem, oglądaliśmy za pośrednictwem specjalnych platform – dodał.

Selekcjoner Białe-Czerwonych poruszył także temat zgrupowań dla zawodników z PKO BP Ekstraklasy. – W kadrze jest tak mało graczy z rodzimej ligi, bo ci, których powołujemy, szybko wyjeżdżają za granicę. Reprezentacja jest oknem wystawowym – mówił. – Dlatego też dobrze byłoby zorganizować spotkania z piłkarzami z ekstraklasy. Drużyna narodowa musi być dostępna dla wszystkich, a takie spotkania by to ułatwiły. Moglibyśmy zwołać grupę zawodników, których potencjalnie rozpatrujemy, i wytłumaczyć im, czego od nich oczekujemy. To mogłoby ich zmotywować i byłoby dla nich pozytywnym bodźcem do dalszej pracy – przyznał.

Sousa wytłumaczył także, dlatego w kadrze znalazł się Krzysztof Piątek, a nie Arkadiusz Milik. – Obaj są na innym poziomie przygotowań fizycznych. Mam nadzieję, że już wkrótce obaj – w pełni zdrowi – będą mogli stawić się na zgrupowaniu – przyznał.

Trener zapowiedział, że mecz z San Marino będzie świętem dla polskich kibiców. – Musimy godnie uhonorować Łukasza Fabiańskiego. Wszyscy byliśmy co do tego zgodni, Zbigniew Boniek, Cezary Kulesza i ja. Uważam, że będzie to piękny dzień nie tylko dla Łukasza, ale i dla całego polskiego futbolu – powiedział Sousa.

KRZYŻÓWKA

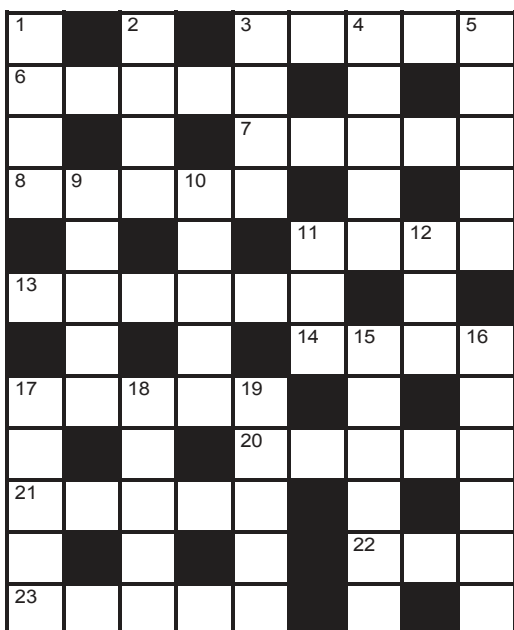
POZIOMO

- 3) szybka na lodzie
- 6) kabaret z Wrocławia
- 7) prosty stół
- 8) kabaretowy kawałek
- 11) Jan Sebastian, kompozytor
- 13) okazja, możliwość
- 14) szeroki
- u zapaśnika
- 17) kurza mama
- 20) waluta Indii
- 21) owad krwio pijca
- 22) upięte włosy
- 23) zeszyt na zapiski

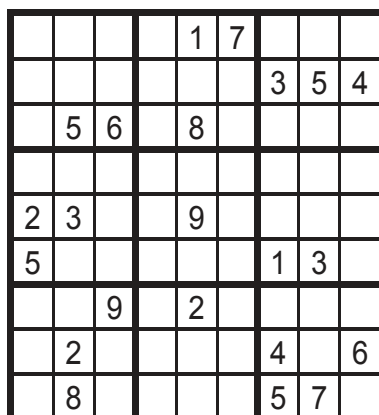
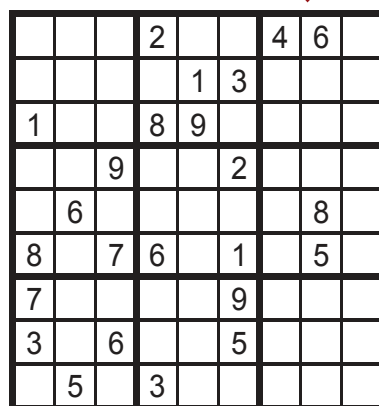
PIONOWO

- 1) kot jak dywan
- 2) bogini z Samotraki
- 3) muzyka M. Davisa
- 4) drzazga pod paznokciem
- 5) bóg Wschodu
- 9) gorejący w Biblii
- 10) gardzi etyką
- 11) zbiornik na paliwo

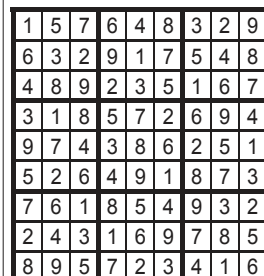
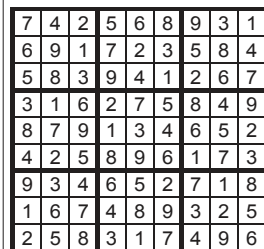
- 12) dawny władca Rosji
- 15) udomowiona lama
- 16) uchwyt w drzwiach
- 17) w nim dojrzewa motyl
- 18) bezmiar oceanu
- 19) niejeden na Wawelu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
5/10/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

s.2

WFOŚiGW „AGROENERGIA” I „REMIZA”



W obecności Pawła Hreniaka, posła na Sejm RP, oraz Łukasza Kasztelowicza, prezesa zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu, zaprezentowano ideę programu „Agroenergia” | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

W siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu przedstawiono nowy program dla gospodarstw rolnych oraz podsumowano akcję wsparcia finansowego dla OSP dotyczącą termomodernizacji remiz strażackich.

Janusz Gajdamowicz

Program „Agroenergia” zaadresowany jest do rolników oraz do małych i średnich przedsiębiorstw rolniczych, a jego celem jest zwiększenie produkcji energii ze źródeł odnawialnych w tym sektorze. Program będzie realizowany do 2027 r., a rolnicy będą mogli otrzymać dofinansowanie do mikroinstalacji fotowoltaicznych i wiatrowych oraz pomp ciepła o mocy powyżej 10 kW, ale nie większej niż 50 kW, w tym także instalacji hybrydowych, tj.: fotowoltaika wraz z pompą ciepła lub elektrownia wiatrowa wraz z pompą ciepła, sprzężone w jeden układ oraz magazynów energii elektrycznej jako instalacji towarzyszącej.

Beneficjenci programu mogą ubiegać się o dotacje do 20 proc. kosztów kwalifikowanych, w kwotach do 15 tys. zł lub do 25 tys. zł, w zależności od mocy instalacji, a na jego realizację WFOŚiGW przeznaczył dla Dolnego Śląska kwotę 2,5 mln zł. Wnioski na wsparcie realizacji projektów należy składać do WFOŚiGW we Wrocławiu przez Portal Beneficjenta – mówił podczas spotkania z mediami Łukasz Kasztelowicz, prezes wrocławskiego Funduszu.

„Dzięki inwestycjom w nowe technologie zapotrzebowanie budynku na energię będzie mniejsze. Nowoczesna remiza stwarza strażakom właściwe warunki do funkcjonowania – podkreśla Łukasz Kasztelowicz”

Podczas konferencji podsumowano także program „Remiza”, w ramach którego już wkrót-

ce WFOŚiGW przeznaczy ok. 400 tys. zł na remonty 17 takich budynków. – Dzięki inwestycjom w nowe technologie i bezpieczne rozwiązania w remizach uzyskamy efekt ekologiczny w postaci ograniczonej emisji do atmosfery dwutlenku węgla, tlenu azotu, dwutlenku siarki oraz pyłów, a zapotrzebowanie budynku na energię będzie mniejsze. Nowoczesna remiza stwarza strażakom właściwe warunki do funkcjonowania – podkreśla Łukasz Kasztelowicz.

– Nie ma sprawnego państwa bez sprawnej Ochotniczej Straży Pożarnej i dlatego też bardzo dziękujemy za to wsparcie, jakiego udziela strażakom WFOŚiGW we Wrocławiu, a oni sami podkreślają, że proponowane programy są modyfikowane i zmieniane pod kątem potrzeb jednostek, które 24 godz. na dobę dbają o bezpieczeństwo Dolnoślązaków – mówił uczestniczący w konferencji Paweł Hreniak, poseł na Sejm RP z ramienia PiS.

SOBÓTKA

Tragedia w zalanej kopalni

W zalanej kopalni w Sobótce ratownicy PSP odnaleźli ciała dwóch nurków, którzy w niedzielę podczas ćwiczeń w tym wyrobisku nie wypłynęli na powierzchnię. Nadal prowadzone są poszukiwania trzeciego z zaginionych mężczyzn. W niedzielę po południu trzech z sześciu nurkujących w zalanej kopalni Maria Concordia w Sobótce nie wypłynęło na powierzchnię. To doświadczeni nurkowie, którzy w cywilnej szkole brali udział w ćwiczeniach poszerzających umiejętności. Zaginęło dwóch instruktorów i jeden kursant.

Dwóch nurków nie wypłynęło na powierzchnię, trzeci z nich chciał dostarczyć im butlę z tlenem i również został pod wodą. Specjalistyczna grupa nurków PSP wznowiła poszukiwania zaginionych. Przed godz. 12 w poniedziałek rzecznik Komendy Miejskiej PSP we Wrocławiu st. kpt. Tomasz Sz wajnos powiedział, że ratownicy dotarli do dwóch ciał. „Nie mogę potwierdzić, czy dziś uda się wydobyć ciała na powierzchnię, ponieważ każde nurkowanie pogarsza tam widoczność” – powiedział rzecznik.

W poszukiwaniach biorą udział wyspecjalizowane jednostki PSP z kilku województw.

(jw/PAP)





POROZUMIENIE WS. ELEKTROCIĘPŁOWNI

SIECHNICE \ Kogeneracja i Energopomiar podpisały umowę wsparcia w nadzorze nad realizacją nowej elektrociepłowni w Siechnicach. Harmonogram projektu zakłada uruchomienie bloku gazowo-parowego w 2024 r. Do tego czasu produkcja energii elektrycznej i ciepła zapewniona będzie przez obecnie działające instalacje oraz część szczytową nowej elektrociepłowni, której uruchomienie planowane jest na pierwszą połowę 2023 r.

fot. mat. pras./d

WYWIAD

Aplikacja, którą pokochają rodziny z dziećmi

Kultura i sztuka, biznes, społeczeństwo i nauka – w tych obszarach co roku wyróżnianych jest 30 kreatywnych Wrocławia. To oni każdego dnia budują pozytywną markę miasta w Polsce i poza granicami kraju. Laureatką ostatniej edycji, wyróżnioną w kategorii biznes jest KATARZYNA GONDA, która stworzyła aplikację Hopsa. Rozmawia z nią ANNA MAJOWICZ.

Nagrodę otrzymała Pani za aplikację Hopsa – pierwszą w Polsce platformę łączącą rodziców i organizatorów zajęć dodatkowych. Skąd pomysł na takie działanie?

Pomysł zrodził się z życia. Jestem mamą trójki dzieci i zauważyłam, że nie ma takiego jednego miejsca, w którym mogłabym w szybki i prosty sposób znaleźć, zarezerwować i kupić wydarzenie lub warsztat dla dzieci albo poszukać czegoś interesującego w mieście.

Jak dokładnie funkcjonuje aplikacja? Kto jest w nią zaangażowany? Czy organizatorzy sami się zgłaszają, czy wyszukiwanie ciekawych wydarzeń to Pani zadanie?

Hopsa to aplikacja, która ułatwia rodzicom znalezienie, zarezerwowanie i kupienie lokalnych

wydarzeń dla dzieci do 17. roku życia w całym kraju. To również doskonałe narzędzie dla organizatorów takich zajęć, którzy mają możliwość umieszczenia ich w aplikacji, dzięki czemu mamy wszystko w jednym miejscu, na jednej platformie.

Jestem pomysłodawczynią i założycielką Hopsy, ale nie biorę już udziału w rzeczach operacyjnych. Wycofałam się z zarządu, ponieważ w obecnej chwili pracuję nad innymi projektami. W początkowej fazie tworzenia aplikacji, kiedy czynnie nad nią pracowałam, szukałam i rozmawiałam z organizatorami wydarzeń czy warsztatów dla dzieci. Dyskutowaliśmy wspólnie nad takimi rozwiązaniami, aby aplikacja spełniała potrzeby organizatorów i rodziców. Z biegiem czasu na platformie pojawiało się coraz więcej organiza-

torów takich eventów, którzy sami nas znajdowali.

Obecnie, w okresie epidemii koronawirusa, rodziny bardziej niż kiedykolwiek szukają nowych sposobów rozrywki, edukacji i inspirowania swoich dzieci.

Dokładnie tak. Wielu rodziców musi pogodzić zabawę z dziećmi z pracą i opieką, dlatego znalezienie czasu na przygotowanie nowych sposobów na ciekawe spędzanie czasu może być trudne. Mam nadzieję, że Hopsa ułatwi życie wielu rodzinom.

Skąd pomysł na nazwę aplikacji?

Za pomysłem na nazwę aplikacji nie ma jakiejś wielkiej, bajkowej historii. Nie zastanawiałam się nad tym, jak ją nazwać. Gdy zaczęłam nad nią pracować, po prostu spontanicznie nazwałam

torów takich eventów, którzy sami nas znajdowali.

Obecnie, w okresie epidemii koronawirusa, rodziny bardziej niż kiedykolwiek szukają nowych sposobów rozrywki, edukacji i inspirowania swoich dzieci.

Dokładnie tak. Wielu rodziców musi pogodzić zabawę z dziećmi z pracą i opieką, dlatego znalezienie czasu na przygotowanie nowych sposobów na ciekawe spędzanie czasu może być trudne. Mam nadzieję, że Hopsa ułatwi życie wielu rodzinom.

Skąd pomysł na nazwę aplikacji?

Za pomysłem na nazwę aplikacji nie ma jakiejś wielkiej, bajkowej historii. Nie zastanawiałam się nad tym, jak ją nazwać. Gdy zaczęłam nad nią pracować, po prostu spontanicznie nazwałam



Katarzyna Gonda, wrocławska twórczyni nowej aplikacji

MUZEUM NARODOWE



Można zobaczyć Skarb średzki

Od października Muzeum Narodowe we Wrocławiu ponownie udostępniło dla zwiedzających tzw. skarb średzki. Tegoroczna wystawa ma przybliżyć losy władców, z którymi związany jest unikatowy zespół średniowiecznych precjozów.

Skarb średzki, odnaleziony przypadkowo w latach 80. XX w. w położonej w pobliżu Wrocławia Środzie Śląskiej, jest uważany za jedno z najważniejszych odkryć tego rodzaju w Europie. Zawiera on między innymi słynną koronę kobietą z początku XIV w., cesarską zaponę z XIII w., kilka tysięcy srebrnych i złotych monet oraz inne bezcenne zabytkowe precjoza, oddane w zastaw średzkiemu bankierowi przez Karola IV, króla Czech i później-

szego cesarza Rzeszy Niemieckiej. Unikatywny zespół średniowiecznych precjozów został ukryty w połowie XIV w. w Środzie Śląskiej, ale historia skarbu i powstania wchodzących w jego skład klejnotów przenosi widzów daleko poza śląski horyzont – wskazała rzeczniczka Muzeum Narodowego we Wrocławiu Anna Kowalów. Ekspozycję będzie można oglądać do 30 grudnia.

(jw/PAP)

PROGRAM KAWKA

Symulator kosztów wymiany pieca

Symulator kosztów wymiany pieca to narzędzie pokazujące mieszkańcom, z których miejskich dopłat mogą skorzystać. Symulator wyliczy także miesięczny bilans wydatków i zysków (dopłat) po wymianie pieca.



To ostatni rok najwyższych dopłat do wymiany pieca | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Celem narzędzia jest promocja wszystkich miejskich programów związanych ze zmianą ogrzewania: KAWKA Plus, Termo KAWKA, dopłaty do rachunków oraz zwolnienia z czynszu dla najemców komunalnych, a także zachęcenie do podję-

cia decyzji o wymianie pieca poprzez odpowiedź na obawy związane ze zbyt wysokimi – późniejszymi kosztami. – Symulator pokaże zarówno, z jakimi kosztami powinniśmy się liczyć wymieniając piec i ile ewentualnie będziemy musieli

dopłacić z własnej kieszeni. Narzędzie podpowie również, w jaki sposób możemy sfinansować ewentualną różnicę. Podczas symulacji mieszkańcy zobaczą, ile naprawdę zyskają po wymianie pieca, w jakim czasie zwróci się inwestycja i jak bardzo zyski – w dłuższej perspektywie – przewyższą koszty – wyjaśnia Katarzyna Szymczak-Pomianowska, dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju UMW. Główne założenia i funkcje symulatora kosztów wymiany pieca to: bilans zysków dla mieszkańca po wymianie kopciucha, symulacja indywidualnej sytuacji mieszkańca, analiza kosztów wymiany pieca i ewentualnej dopłaty z własnych środków i podpowiedź, w jaki sposób sfinansować ewentualną różnicę. Przypominamy także, że to ostatni rok najwyższych dopłat do wymiany pieca – jeżeli wrocławianie złożą kompletny i właściwie wypełniony wniosek do końca roku, mogą liczyć na nawet 15 tys. zł z programu Kawka+. W kolejnych latach dotacja będzie coraz niższa: w 2022 r. – 12 tys. zł, w 2023 r. – 10 tys. zł, a w 2024 r. – 8 tys. zł

Symulator mieści się na stronie: <https://zmienpiec.pl/sprawdz-ile-mozesz-zyskac>

(jw/UMW)



SPRAWDŹ, CZY JESTEŚ W SPISIE WYBORCÓW

RADY OSIEDLI \ Jeśli nie masz pewności, czy jesteś w stałym rejestrze wyborców, sprawdź to w dziale ewidencji przy ul. Gabrieli Zapolskiej 4 we Wrocławiu – apelują organizatorzy wyborów do rad osiedli, które odbędą się 17 października.

fot. mat. pras./d



BEZPIECZEŃSTWO SENIORÓW

POLICJA \ Strzeżni się funkcjonariusze uczestniczyli w spotkaniu w Powiatowym Ośrodku Wsparcia Środowiskowego, by uświadomić zebranym, jakimi metodami posługują się przestępcy i jak ustrzec się przed oszustwem bądź kradzieżą.

fot. mat. pras./d



ji | fot. Archiwum prywatne/d

ją Hopsa i tak już zostało. Słowo kojarzy mi się z podskokami dziećmi, a co za tym idzie – z uśmiechem i radością.

Od kiedy można używać aplikacji we Wrocławiu, a kiedy będzie ona dostępna w całym kraju?

Aplikacja nadal jest jeszcze w fazie rozwoju, dlatego trudno mi na to pytanie odpowiedzieć. Tym bardziej że nie jestem już zaangażowana w ściśle operacyjne prace. Mam jednak nadzieję, że nastąpi to wkrótce.

Z jakim odbiorem spotkała się aplikacja? Czy otrzymuje Pani jakiś feedback?

Tak, odbiór był naprawdę zdumiewająco dobry i wspierający. Otrzymuję wiadomości, że to ciekawy pomysł i dobra droga! **Czytałam, że poza pracą Pani pasją są podróże.**

To prawda. Kocham podróżować, zarówno te małe i bliskie, jak i te duże i dalekie. Uwielbiam poznawać nowych ludzi, ich kulturę i odkrywać nieznane tereny. Podróżuję są pasją i inspirują mnie do działania. Lubię wracać z nich z czymś nowym.

Czym obecnie się Pani zajmuje?

Obecnie pracuję nad nowym projektem skierowanym do

kobiet, które będą startować na rynku z innowacyjnymi biznesami. Projekt jest w fazie przygotowań, więc na razie nie mogę zdradzić zbyt wielu szczegółów.

A gdzie widzi się Pani zawodowo za 10 lat?

Na pewno w dobrym miejscu. Lubię tworzyć coś potrzebnego i już myślę o nowej aplikacji, ale niech to także na razie pozostanie tajemnicą.

Co oznacza dla Pani wyróżnienie w 30 Kreatywnych Wrocławia?

To dla mnie pierwsze ogromne wyróżnienie. Kiedy się dowiedziałam, dosłownie krzyczałam, skakałam i płakałam ze szczęścia. Po wszystkim włączyłam ulubioną piosenkę, żeby dać upust swoim emocjom. Poczulałam się niezwykle docenioną. Czuję, że nagrodzono mnie za wytrwałość i kawał serca, które włożyłam w ten projekt. To dobry przykład na to, że jak się chce, do wszystkiego jest możliwe. Ta nagroda to także wyróżnienie dla mojego zespołu. Korzystałam z pomocy grafika i programisty, a od samego początku prac nad aplikacją mogłam liczyć na wsparcie męża.

ELEKTROCIĘPŁOWNIA

Przygotowania do zimniejszych miesięcy

Elektrociepłownia jest przez cały rok gotowa, by produkować ciepło dla mieszkańców. Przed nami jesień i zima, kiedy to w znaczący sposób rośnie zapotrzebowanie na ciepło. I na to wrocławska spółka jest przygotowana.

Chłodne wieczory i poranki to czas, kiedy mieszkańcy zaczynają myśleć o ciepłych grzejnikach. Kogeneracja SA jest gotowa 365 dni w roku dostarczyć ciepło. Przygotowania do sezonu grzewczego poprzedzają doroczne prace remontowe i modernizacyjne realizowane w elektrociepłowni w sezonie letnim, kiedy zapotrzebowanie na ciepło jest mniejsze.

Jednym z kluczowych etapów tegorocznej kampanii remontowej we wrocławskiej elektrociepłowni był zaplanowany remont stojana generatora, czyli tej części generatora, w której wytwarzana jest energia elektryczna. W miniony weekend do elektrociepłowni przy ulicy Łowickiej powrócił wyremontowany stojan. Prace remontowe trwały blisko pięć miesięcy i odbywały się w specjalistycznym zakładzie w Lublińcu. Realiza-



To ostatni rok najwyższych dopłat do wymiany pieca | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

cja tak skomplikowanej operacji logistycznej jak remont stojana generatora odbywa się co kilkanaście lat. Ważący ok. 112 ton stojan został ponownie zamontowany w maszynowni za pomocą dwóch suwnic. Operacja montażu zajęła 8 godzin. Elektrociepłownia funkcjonowała w tym czasie bez zakłóceń, produkując ciepło i energię elektryczną dla mieszkańców.

Remont stojana jest częścią planu remontowego obejmującego trzeci blok wrocławskiej elektrociepłowni – wyjaśnia Andrzej Jedut, prezes zarządu Kogeneracji. – To jedno z najważniejszych działań w ramach utrzymania majątku wytwórczego, które pozwoli na dalszą eksploatację bloku w kolejnych latach.

..... (jw/PGE)

TO I OWO

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA

Wręczono Nagrody Kulturalne Śląska



tot. mat. pras./d

Podczas uroczystej gali zorganizowanej w Operze Wrocławskiej wręczono Nagrody Kulturalne Śląska za rok 2020 i 2021. Wyróżnienia kierowane są do osób i instytucji, które pielęgnują dziedzictwo kulturowe Ślązaczek i Ślązaków oraz wzmacniają dialog międzykulturowy. Samorząd Województwa Dolnośląskiego reprezentował podczas uroczystości marszałek Cezary Przybylski. – Nagroda Kulturalna Śląska to synonim współpracy regionalnej i międzynarodowej, której waga jest nieoceniona – mówił podczas uroczystości marszałek Cezary Przybylski. Nagroda przyznawana jest od 44 lat, a w tym roku trafiła do śpiewaczki operowej Aleksandry Kurzak oraz prof. dr. Matthiasa Webera, dyrektora Federalnego Instytutu Kultury i Historii Niemców w Europie Wschodniej, który od lat przybliża historię

Śląska oraz bada historię społeczeństw i kultury Niemiec i Europy Wschodniej. Nagroda Specjalna za rok 2020 trafiła do Fundacji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Śląska, prowadzącej Muzeum Kolejnictwa na Śląsku w Jaworzynie Śląskiej, której działalność pozwala skutecznie chronić i popularyzować dziedzictwo technologiczne Śląska. Laureatem tegorocznej Nagrody Kulturalnej Śląska został także wybitny reżyser Sylwester Chęciński. Nagroda Kulturalna Śląska za rok 2021 trafiła również do Roswithy Schieb, pisarki, która w swojej twórczości diagnozuje przemiany wielopokoleniowe na terenie Śląska. Tegoroczną Nagrodę Specjalną otrzymały wyjątkowo dwie instytucje: Polsko-Niemiecka Młodzieżowa Orkiestra Jazzowa oraz Festiwal Góry Literatury.

KLUB MUZYKI I LITERATURY

Koncert kameralny na żywo i online



tot. mat. pras./d

W koncercie kameralnym w Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu wystąpią Ewelina Pachucka-Mazurek – skrzypce, oraz Anna Starzec-Makandasis – fortepian. Ewelina Pachucka-Mazurek jest laureatką konkursów Muzyki Kameralnej w Łodzi. Prowadzi działalność pedagogiczną od 1989 r. Jest doktorem habilitowanym profesorem akademickim w Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego oraz nauczycielem w POSM II st. im. M. Karłowicza w Poznaniu.

Anna Starzec-Makandasis w 2005 r. z wyróżnieniem ukończyła Akademię Muzyczną im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu, w klasie fortepianu prof. Anny Organiszczak. Obecnie Anna Starzec-Makandasis jest doktorem habilitowanym w Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu. Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na koncert kameralny 5 października (wtorek) 2021 r. o godz. 18. Wstęp wolny. Koncert transmitowany online.



ŚLĄSK WROCŁAW ZMIERZY SIĘ Z WICEMISTRZEM NIEMIEC

PIŁKA NOŻNA \ Podczas przerwy reprezentacyjnej piłkarze ze stolicy Dolnego Śląska zagrają w Lipsku z tamtejszym RasenBallSport. Wrocławianie zamierzają przeznaczyć pauzę w lidze na intensywne treningi i sparing z renomowanym rywalem. Mecz z grającym w Lidze Mistrzów RB Lipskiem rozpocznie się 6 października o 15.30.

fot. Śląskwrocław.pl/d

KOSZYKÓWKA



Łukasz Kolenda ze Śląska Wrocław | fot. Wks-slask.eu/d

Koszykarski Śląsk: głowy pełne zmartwień

Po sześciu meczach brązowi medaliści poprzedniego sezonu mają bilans 2-4. Przegrana Święta Wojna z Anwilem Włocławek boli, tym bardziej że zwycięstwo przez długi czas było na wyciągnięcie ręki. Czy Śląsk Wrocław wyjdzie na prostą?

Dawid Paluch

Śląsk Wrocław zaczął sezon od trzech porażek. Nikt jednak we Wrocławiu nie panikował, bo uznano, że inny trener, nowi zawodnicy i zmienione przygotowania mogły oznaczać trudne początki. Później przyszedł zwycięstwa z przeciętną Enea Abramczyk Astorią Bydgoszcz oraz z ostatnią w tabeli Energa Basket Ligi Asseco Arką Gdynia. Trudno też uznać, że którakolwiek z tych wygranych była niezwykle przekonująca. Znowu zrzucono to na karb trudów początku sezonu, w którym jednak nie liczy się styl, tylko punkty w tabeli. Mobilizacja miała być na pojedynek z Anwilem Włocławek. Święta Wojna we własnej hali przy pełnych trybunach? Czy trzeba większej zachęty? Smaczku rywalizacji dodawał fakt, że Anwil przewodzi w tabeli. Włocławianie nie przegrali ani jednego meczu, ale we Wrocławiu liczone, że to właśnie w Hali Orbita utytułowani rywale zanotują pierwszą porażkę. Śląsk miał jednak problem ze skompletowaniem kadry, bo zabrakło w składzie Ivana Ramljaka i Jakuba Karolaka. W dużej mierze przez to cały mecz na parkiecie spędził rozgrywający Łukasz Kolenda. Początek spotkania był bardzo udany, bo miejscowi

pierwszą kwartę wygrali 20:13, a na przerwę do szatni schodzili z prowadzeniem 44:29. Po przerwie odezwały się jednak demony Śląska: długie przestoje w ataku i dziurawa defensywa. Po 30 minutach gospodarze mieli wciąż 9 pkt przewagi, ale w ostatniej części spotkania wszystko się posypało. Anwil wygrał 4. kwartę 33:18 i ostatecznie 80:74.

– Wygrywaliśmy po pierwszej połowie. W trzeciej kwarcie nie byliśmy w stanie utrzymać tej przewagi. Tak naprawdę mądrą, spokojną grą moglibyśmy dociągnąć ten wynik do końca. Anwil się rozkręcał, my nie byliśmy w stanie ich zatrzymać, nie zdobywaliśmy punktów. W końcu już zabrakło nam siły i pomysłu na to, żeby cokolwiek ugrać. Zabrakło przede wszystkim chłodnej głowy – podsumował mecz Łukasz Kolenda.

Śląsk musi szybko się ogarnąć, bo już w najbliższą sobotę zmierzy się na wyjeździe z niespodzianką początku sezonu Grupą Sierleccy Czarnymi Słupsk. Beniaminek dotychczas nie przegrał u siebie, a z bilansem 4-1 plasuje się na 3. miejscu w tabeli. Początek sezonu w wykonaniu Śląska jest rozczarowujący. Sezon jest długi, ale wrocławianie muszą lepiej punktować, jeśli chcą powalczyć o mistrzostwo.

PŁYWANIE

Zimowe pływanie w Głogowie

Najbliższe mistrzostwa świata w zimowym pływaniu odbędą się na Dolnym Śląsku. Gospodarzem dyscypliny, która zyskała w ostatnich latach dużą popularność, będzie Głogów. Pływacy z całego świata będą rywalizować przez 3 dni o miano najlepszych. Impreza odbędzie się w lutym 2022 r.

PIŁKA NOŻNA

Kolejny podział punktów beniaminków

Bez zwycięstw trudno będzie się utrzymać. Górnik Polkowice ponownie mierzył się z drużyną, z którą jeszcze w poprzednim sezonie rywalizował na poziomie drugiej ligi. Podobnie jak w spotkaniu z GKS-em Katowice,

znowu mecz zakończył się remisem. Polkowiczanie po 11 kolejkach mają na koncie zaledwie 9 pkt i tylko punkt przewagi nad strefą spadkową. Przed dolnośląską drużyną długa walka o utrzymanie w Fortuna 1. Lidze.

PIŁKA RĘCZNA

Zgrupowanie kadry szczypiornistek

Reprezentacja Polski kobiet w piłce ręcznej znajduje się na zgrupowaniu w Opolu, gdzie przygotowują się do eliminacji Euro 2022. W kadrze Biało-Czerwonych znalazły się cztery zawodniczki z dolnośląskich klubów: Adrianna Górna, Monika Malickiewicz i Karolina Kochaniak-Sala (wszystkie Zagłębie Lubin) oraz Zuzanna Wazna (KPR Kobierzycy).

(dp)

KOSZYKÓWKA



Czy dolnośląskie koszykarki znowu będą w czołówce?

Za nami pierwsza kolejka Energa Basket Ligi Kobiet. Obie dolnośląskie drużyny wygrały swoje mecze. Czy w tym sezonie zawodniczki z regionu zdominują krajowe rozgrywki?

Śleza Wrocław na pewno nie może zaliczyć minionych rozgrywek do udanych. Zespół ze stolicy Dolnego Śląska zajął zaledwie 9. miejsce. Znacznie lepiej poradziły sobie koszykarki BC Polkowice, które musiały uznać wyższość rywali dopiero w finale i zasłużenie zostały wicemistrzami. Do nowego sezonu obie drużyny przystępują zmobilizowane. Szczególnie Śleza chce powrócić do ścisłej czołówki. Na pewno takie mecze, jak ten w pierwszej kolejce, w tym pomogą. Wrocławianie pokonały u siebie GTK Gdynia 70:48, choć nie obyło się bez problemów. Szczególnie na początku meczu przyjezdne stawiały opór. Później Śleza złapała swój rytm i zasłużenie wygrała.

Jeszcze większe meki przeżywały koszykarki BC Polkowice, które do przerwy przegrywały z beniaminkiem SKK Polonią Warszawa 35:43. W drugiej połowie wicemistrzynie Polski przebudziły się i zdołały ostatecznie pokonać przyjezdne 83:78. Już pierwsza kolejka pokazała, że przed dolnośląskimi drużynami trudny sezon.

(dp)

fot. Mięsołowice.pl/d

Wtorek
5/10/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

SIEDLCE KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

Aneksy do starych umów, których wypowiedzenie cofnięto, są już podpisywane. Zrobiły to już gminy Mordy, Wiśniew i Kotuń



Od nowa, czyli po staremu

MPK postawiło ultimatum: albo gminy zaakceptują nowe zasady, albo MPK wypowie umowy i zlikwiduje kursy poza miasto | fot. Facebook/d

Wszystko wskazuje na to, że autobusy siedleckiego MPK będą realizować kursy podmiejskie na zasadach, jakie obowiązywały przed kilkoma miesiącami. Wtedy MPK wypowiedziało podsiedleckim gminom umowy, domagając się zmiany warunków. Gminy się nie zgodziły i po wielu negocjacjach wracają stare zasady. Po co było to zamieszanie, pytają mieszkańcy i radni.

Jarosław Molga

Poszło o pieniądze, ale nie o same podwyżki za kursy. MPK, które znalazło się w trudnej sytuacji finansowej po pandemii, chciało, by gminy, do których kursowały siedleckie autobusy, rozliczały się na innych zasadach niż dotychczas, czyli w sumie płaciły więcej. MPK postawiło ultimatum: albo gminy zaakceptują nowe zasady, albo MPK wypowie umowy i zlikwiduje kursy poza miasto.

Gminy najbardziej sprzeciwiały się temu, by pokrywały straty MPK bez wiedzy o ich wysokości. To ich zdaniem była furtka do finansowania miejskiej spółki przez okoliczne gminy. Nie kwestionowały jednak konieczności podniesienia ich wkładu i były skłonne zaakceptować wyższe stawki za tzw. wozokilometr. MPK,

władze Siedlec i wóldarze gmin kilkakrotnie siadali do rozmów i wreszcie teraz sytuacja się klaruje. MPK nie zlikwidują kursów, będą nowe stawki, ale wiadome z góry. Aneksy do starych umów, których wypowiedzenie cofnięto, są już podpisywane. Zrobiły to już gminy Mordy, Wiśniew i Kotuń. W najbliższym czasie zrobią to wójtowie Skórcza i Mokoboda. Podobnie powinno być w Zbuczynie, gdzie jest nowy wójt. Nadal zastanawiają się Suchożebry. Ten namysł może wynikać z tego, że po ultimatum MPK gminy zaczęły prowadzić rozmowy z innymi przewoźnikami. Szybko okazało się, że zastąpienie MPK jest nie tylko możliwe, ale może być korzystniejsze finansowo. To był jeden z najmocniejszych orężów w sporze między gminami a MPK.

Jeśli ma być po staremu, po co było to całe zamieszanie, pyta-

ją mieszkańcy i radni. Siedleccy radni PiS już kilka tygodni temu mówili, że ultimatum miejskiej spółki jest nieprzemyślaną decyzją i może spowodować, że na rynek wejdą nowi przewoźnicy. – Odnoszę wrażenie, że decyzje takie jak ta dotyczące kursów podmiejskich podejmowane są na podstawie jedynie krótkoterminowych korzyści, bez odpowiednich analiz i bez patrzenia na efekt długofalowy. Pod Siedlcami jest mnóstwo firm i do nich do pracy dojeżdżają mieszkańcy Siedlec, więc to także w nich uderza decyzja MPK. Wspólnie z gminami budowaliśmy niedawno centrum przesiadkowe. Likwidacja kursów podmiejskich przekreśla jego sens, a co więcej, może skutkować zwrotem środków europejskich – mówił „Dodatkowi” Maciej Nowak, siedlecki radny PiS, gdy komentował sytuację na początku września.

SŁUŻBA ZDROWIA

Spór wokół Meditransu

W ostatni weekend nie jeździła część karetek Meditransu. W sprawę zaangażowało się Ministerstwo Zdrowia, które wyjaśnia, że chodzi o spór na linii ratownicy – pracodawca. Wczoraj odbyło się spotkanie wiceministra zdrowia Waldemara Kraski z ratownikami. Jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Ratownicy nie godzą się na zaproponowaną im stawkę wynagrodzenia, dlatego skierowali pismo do marszałka województwa Adama Struzika, w którym domagają się odwołania z funkcji m.in. dyrektora Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego „Meditrans” SPZOZ w Warszawie, a także zastępcy ds. technicznych. Według ratowników dyrektor Meditransu zaproponował im stawkę godzinową niższą niż wynikająca z zawartego wcześniej porozumienia z komitetem protestacyjnym ratowników. Do sytuacji odniósł się Karol Bielski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego „Meditrans” SPZOZ w Warszawie. – Wbrew deklaracjom rzecznika prasowego MZ dotychczas

Meditrans nie otrzymał żadnych środków na realizację porozumienia MZ z ratownikami medycznymi z 21 września tego roku. Co więcej, nie otrzymaliśmy również żadnej deklaracji co do wysokości tych środków, terminu ich przekazania zarówno z NFZ, jak i MUW, pomimo wystąpień w tym zakresie – napisał dyrektor. Wczoraj odbyło się spotkanie wiceministra z ratownikami medycznymi. Wiceminister Kraska powiedział, że w poniedziałek ratownicy skierowali apel do premiera Mateusza Morawieckiego, w którym proszą o wprowadzenie zarządu komisarycznego w stacji pogotowia ratunkowego w Warszawie. – To jest kolejny dowód na to, jak są zdesperowani ratownicy medyczni w Warszawie. Chcą pracować, zapewniać pomoc osobom potrzebującym, ale nie ma tego dialogu z dyrektorami – ocenił Kraska. Jednocześnie odniósł się do zarzutów dyrektora Meditransu. – Ministerstwo Finansów przekazało odpowiednie środki do wojewodów, wojewoda przekazuje je do poszczególnych stacji, te pieniądze są.

(oprac. nkk/PAP)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w poniedziałek przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 149. Była to dobra doba w województwie mazowieckim, podobnie jak w całym kraju, gdyż nie odnotowano żadnego przypadku śmiertelnego związanego z COVID-19. We wszystkich województwach przybyło łącznie 684 osoby zakażone.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

PŁOCK

Ważna drogowa inwestycja nabiera rozpędu

Płock otrzymał blisko 2 mln zł z rządowej subwencji ogólnej na dokończenie remontu ul. Kolejowej. To ważna inwestycja. Droga łączy nie tylko dwie części miasta, ale również przebiega nią droga krajowa nr 62 w kierunku Włocławka. Zgodnie z zapowiedziami urzędników ratusza prace powinny zakończyć się pod koniec listopada.

Anna Gębalska-Berekets

Jeszcze w tym roku uda się zakończyć remont ul. Kolejowej w Płocku. Miasto otrzymało na ten cel środki finansowe z rządowego funduszu budowy dróg lokalnych. Decyzja o kontynuowaniu remontu ulicy została tak naprawdę podjęta dzięki pozyskaniu oszczędności przetargowych z drugiego etapu modernizacji ul. Chopina i przeniesieniu 1 mln zł właśnie na remont tej płockiej arterii.

– Przekazuję kolejną, bardzo dobrą wiadomość dla Płocka – mówił podczas specjalnej konferencji prasowej Maciej Małecki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych. – Tym razem przekazujemy 1,9 mln zł na remont

ulicy Kolejowej na osiedlu Radziwie – wyjaśnił podczas spotkania Małecki. Informacja ta ucieszyła mieszkańców płockiego Radziwa.

Zakres przeprowadzonych prac na ul. Kolejowej jest dość duży. Ulica zyska nową kanalizację, której wcześniej tam nie było, nową nawierzchnię, chodniki, a także nowoczesne oświetlenie ledowe. Wybudowana zostanie także ścieżka rowerowa.

Obecnie modernizacja przebiega na odcinku od mostu do ul. Popłacińskiej, później zaś drogowcy przeniosą się na odcinek pomiędzy ulicami Zieloną i Portową.

Kolejowa to ważna wylotówka w kierunku Kutna. Arteria komunikuje również lewo- i prawobrzeżną część

\\ Przewidujemy, że remont ul. Kolejowej potrwa do 30 listopada – tłumaczy w rozmowie z nami Hubert Woźniak \\

miasta. Przebiega nią także droga krajowa nr 62 w kierunku Włocławka.

– Remont ul. Kolejowej to bardzo ważna inwestycja. Droga była już w opłakanym stanie, szczególnie jeśli chodzi o ten odcinek od mostu im. Legionów Józefa Piłsudskiego – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Wioletta Kulpa, płocka radna z PiS.

Warto wspomnieć, że modernizacja tego odcinka ul. Kolejowej to koszt 6 mln 300 tys. zł. Remont tej ulicy rozpoczął się jeszcze w 2019 r. Wtedy też oprócz przebudowy ulicy wybudowano zbiornik retencyjny, kolektor deszczowy, chodniki, oświetlenie, pojawiły się również nowe drogi techniczne. Prace w pierwszym etapie remontu pochłonęły blisko

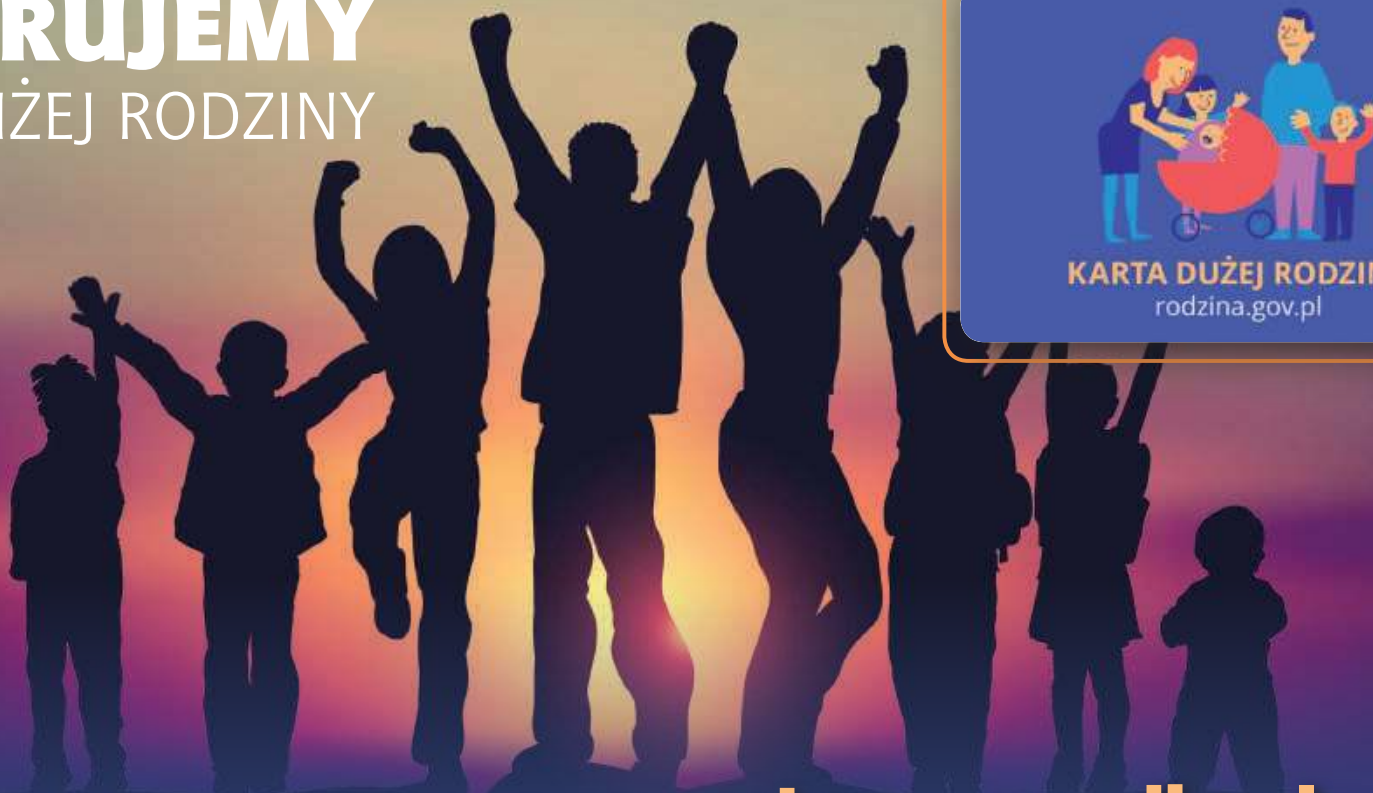


Obecnie modernizacja przebiega na odcinku od mostu

8 mln zł. Przebudowa pierwszego odcinka obejmowała fragment od skrzyżowania z ul. Zieloną w kierunku granic miasta. Pracami remontowymi zajmuje się konsorcjum firm – Przedsiębiorstwo Budowlano-Produkcyjne Trakt z Kutna.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PAŃSTWO

W RATUSZU BEZ JEDNEGO WICEBURMISTRZA

GRODZISK MAZOWIECKI \ Z funkcji wiceburmistrza zrezygnował Michał Klonowski. Powodem miały być względy osobiste. Funkcję tę sprawował od stycznia br. Burmistrz Grodziska podkreśla, że do końca kadencji na to miejsce nie będzie powołany nikt nowy.

fot. Twitter/d



PODPALILI FERMĘ DROBIU

POLICJA \ Policjanci zatrzymali byłego pracownika fermy drobiu w pow. żyrardowskim, który z dwiema osobami podpalił stodołę znajdującą się na terenie gospodarstwa. To obywatele Ukrainy podejrzani o włamanie do pobliskiego sklepu.

fot. Policja.gov.pl/d



do ul. Popłacińskiej, później zaś drogowcy przeniosą się na odcinek pomiędzy ulicami Zieloną a Portową | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Urzednicy plockiego magistratu są zadowoleni z postępów prac i informują nas, że termin zakończenia inwestycji nie jest zagrożony. – Przewidujemy, że remont ul. Kolejowej potrwa do 30 listopada – tłumaczy w rozmowie z nami Hubert Woźniak z referatu infor-

macji miejskiej plockiego ratusza. Mówi, że po zakończeniu prac remontowych praktycznie cały odcinek dróg od centrum Płocka po granicę z gminą Łąck będzie odnowiony.

– Nową nawierzchnię będziemy mieli od al. Jachowicza, przez al. Kilińskie-

go, most im. Legionów Piłsudskiego po ul. Kolejową i Kutnowską. A także nowe chodniki, oświetlenie i drogę rowerową – oczywiście tam gdzie jest to możliwe ze względu na szerokość pasa drogowego – podkreśla Hubert Woźniak.

SŁUŻBA ZDROWIA

Szpitala tymczasowe w gotowości

Jesień to czas wzmożonych zachorowań na gripę. Od 2020 r. jednak jest to również okres, w którym, jak podkreśla m.in. minister zdrowia, mierzymy się z COVID-19. Obecnie przedstawiciel resortu zdrowia zaznacza, że jesteśmy w czwartej fali pandemii. – Czwarta fala pandemii rozwija się, kluczowe są szczepienia i stosowanie podstawowych reguł zabezpieczenia; ważne jest testowanie w kierunku SARS-CoV-2 i nielekceważenie objawów COVID-19 – mówił Adam Niedzielski w ubiegły piątek. Jedną z form zabezpieczenia zdrowotnego mieszkańców w okresie jesienno-zimowym jest zabezpieczenie większej liczby łóżek szpitalnych. Dlatego już przy poprzednich falach pandemii uruchomiono tzw. szpitale tymczasowe. Większość z nich w okresie mniejszej zachorowalności,

czyli późną wiosną i latem, została była zamykana, ale czasowo wygaszana. Jednak wraz z nadejściem okresu jesienno-zimowego placówki powoli są ponownie otwierane.

I tak decyzją wojewody mazowieckiego Konstantego Radziwiła na Mazowszu ponownie wznowiona zostaje działalność szpitali tymczasowych w Radomiu oraz w Siedlcach. W Radomiu szpital znajduje się w nowo wyremontowanym budynku Centrum Rehabilitacji przy ul. Narutowicza, jest to część Radomskiego Szpitala Tymczasowego. Przypomnijmy, że placówka po raz pierwszy została uruchomiona pod koniec marca, a jej działalność zawieszono w lipcu. Maksymalnie w szpitalu może przebywać 100 chorych na COVID-19. Szpital dysponuje 80 łózkami dla pacjentów niewymagających leczenia respira-

torowego i 20 z podłączeniem do respiratora. Obecnie przygotowano 56 łóżek nierespiratorowych i 10 łóżek respiratorowych z możliwością zwiększania liczby zarówno jednych, jak i drugich łóżek. Jednak jak na razie sytuacja w Radomiu jest opanowana. Chorzy na COVID-19, którzy wymagają hospitalizacji, na razie przyjmowani są na oddział obserwacyjno-zakaźny Radomskiego Szpitala Specjalistycznego przy ul. Tochtermana. W przypadku szpitala w Siedlcach działa on przy szpitalu wojewódzkim, w budynku dawnej rehabilitacji. Dla pacjentów przygotowano 56 łóżek zwykłych oraz 10 respiratorowych. Tak jak w przypadku Radomia, łącznie na oddziale przy pełnym obłożeniu będzie mogło przebywać 100 osób.

.....
(nkk)



fot. Facebook/d

KOŚCIÓŁ

Wystartował Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

Wczoraj w Radomiu rozpoczął się Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. W programie zaplanowano spektakle, koncerty, wieczory wspomnień i oczywiście liczne modlitwy. Jak szczegółowo wygląda program? Już dziś o godz. 18.30 w kościele pw. Świętej Rodziny na ul. Kelles-Krauza 19 odbędzie się spotkanie poświęcone kompozytorowi i długoletniemu organizatorowi kościoła Mariackiego w Radomiu Stefanowi Wrocławskiemu. Był on organistą w parafii mariackiej przez 46 lat. Będzie to wieczór wspomnień zwieńczony koncertem, na którym wybrzmiały utwory artysty. Zaś jutro (6 października, środa) o godz. 18 w katedrze pw. Opieki Najświętszej Maryi Panny zostanie odprawiona msza św. w intencji śp. ks. prał. Edwarda Poniewierskiego, zmarłego w tym roku wydawcy i regionalisty. Tuż po nabożeństwie w sali Klubu Inteligencji Katolickiej przy ul. Sienkiewicza 13 odbędzie się wieczór wspomnień poświęcony ks. Edwardowi Poniewierskiemu. W czwartek o godz. 18.30 w parafii Chrystusa Króla przy ul. Orłąt Lwowskich 9 rozpocznie się wieczornica o Czcigodnym Słudze Bożym Franciszku Blachnickim „Muszę modlić się o miłość”. W tym roku obchodzono 100. rocznicę urodzin ks. Franciszka Blachnickiego. Rocznica

przypadała 24 marca. Na piątek na godzinę 18 zaplanowano spotkanie autorskie z Pawłem Zuchniewiczem, który jest autorem biografii bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego „Ojciec wolnych ludzi”. Spotkanie odbędzie się w Centrum Młodzieży „Arka” przy ul. Kelles-Krauza 19. Sobota zapowiada się mocno kulturalnie. O godz. 12.30 w kinie Helios zostanie wyświetlony film „Wyszyński – zemsta czy przebaczenie” (reż. Tadeusz Syk). Wstęp na pokaz jest biletowany. Zaś wieczorem o godz. 19 odbędzie się koncert Marcina Stycznia z zespołem Święci. Wydarzenie odbędzie się w Oratorium św. Filipa Neri przy ul. Grzybowskiej 22. Zwieńczeniem radomskiego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej będzie niedziela 10 października, kiedy to obchodzony jest XX Dzień Papieski. O godz. 18 w katedrze pw. Opieki Najświętszej Maryi Panny zostanie odprawiona uroczysta msza św., tuż po niej będzie można wysłuchać koncertu chóru parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Radomiu oraz kwartetu smyczkowego Filharmonii Świętokrzyskiej z okazji 100-lecia istnienia parafii katedralnej i parafii NSJ Radom. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął biskup radomski Marek Solarczyk.

.....
(oprac. nkk/mat.pras.)



CYTAT DNIA

RAFAEL LOPES \ Brak słów, by opisać, co czuję, co czuje cała drużyna po porażce w Gdańsku z Lechią (1:3). Kolejny mecz, w którym powinniśmy dać z siebie więcej. Sposób, w jaki gramy w Europie, jest inny niż sposób, w jaki gramy w lidze. Musimy się tym zająć i zidentyfikować problem, który mamy w lidze. Wszyscy razem musimy wyjść z tej sytuacji. Legia nie może być w tym miejscu w tabeli.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PLUSLIGA



Bartosz Kwolek został wybrany na zawodnika meczu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Udana inauguracja warszawian

Cerrad Enea Czarni Radom w swoim pierwszym meczu w sezonie 2021/2022 musieli uznać wyższość drużyny Projektu Warszawa. Podopieczni Jakuba Bednaruka przegrali z zespołem ze stolicy Polski 3:0. Najlepszym zawodnikiem meczu został Bartosz Kwolek.

Krzysztof Oliwa

Starcie w hali MOSiR w Radomiu zdecydowanie lepiej rozpoczęło się dla ekipy ze stolicy Polski. Zespół Andrei Anastasiego jako pierwszy zbudował kilkupunktową przewagę. Po skutecznych akcjach ofensywnych Igora Grobelnego i Dušana Petkovicia ekipa Projektu wyszła na prowadzenie (8:6). Od tego stanu Cerrad Enea Czarni Radom zdołali zdobyć zaledwie jedno oczko, zaś zespół Andrei Anastasiego wyraźnie odskoczył swoim rywalom. Po punktowych atakach Bartosza Kwołka, a także kapitana Andrzeja Wrony warszawianie prowadzili już 11:7. Kiedy przewaga gości zwiększyła się do 7 pkt (16:9), wiadomo było, że Wojskowym trudno będzie odwrócić losy seta. Warszawski zespół przypieczętował zwycięstwo w pierwszym secie 25:16. Druga partia początkowo toczona była punkt za punkt. Zespół gospodarzy po skutecznym ataku na prowadzenie wyprowadził kapitan Alexander Berger (6:5). Niestety jak się później okazało, było to ostatnie prowadzenie w tej partii przez Wojskowych. Przy wyniku (6:5) dla Cerrad Enea Czarnych Radom siatkarze Projektu Warszawa zdobyli aż 5 pkt w jednym ustawieniu i wyszli na prowadzenie (10:6). Drużyna Andrei Anastasiego rozpoczęła zdecydowany marsz po zwycięstwo w drugiej odsłonie meczu. Radomianie starali się nawiązać skuteczną rywalizację w tej partii, ale to goście znów mogli cieszyć się ze zwycięskiego seta. Projekt Warszawa wygrał drugą partię 25:17. Trzeci set, jak się okazało, był ostatnim w niedzielny wieczór w hali MOSiR w Radomiu. Goście już na początku seta wyraźnie zaznaczyli

swoją przewagę, wychodząc na prowadzenie (6:2). Dzięki zmiennikom w zespole Wojskowych gra gospodarzy wyraźnie się poprawiła. Skuteczna kiwka Wiktora Nowaka, a następnie pewny atak z szóstej strefy Pawła Rusina dał wynik 8:8. Wynik tego seta rozstrzygnął się w samej końcówce. Więcej zimnej krwi, a przede wszystkim skuteczności zachowali siatkarze z Warszawy, którzy zwyciężając w trzecim secie 25:23, przypieczętowali pierwszy triumf w PlusLidze w sezonie 2021/2022. Pewna wygrana na inaugurację to dla Projektu dobry prognostyk. Tak też uważa Piotr Gacek. – To będzie silniejsza drużyna. Oczywiście ona lepiej wygląda dziś na papierze, bo liga dopiero startuje i będziemy to mogli zweryfikować za jakiś czas. My jesteśmy silniejsi, ale inni też nie spali i także zbudowali silniejsze zespoły. W tym sezonie rozgrywki będą niezwykle ciekawe, uważam, że każdy będzie mógł wygrać z każdym. Zapowiada się ekscytujący sezon, mamy bardzo wyrównane drużyny. Myślę, że jest przynajmniej osiem ekip, które będą walczyć minimum o pierwsze cztery miejsca na koniec rozgrywek – zapowiedział wiceprezes klubu Piotr Gacek w rozmowie z Interią.

Czarni Radom – Projekt Warszawa 0:3 (16:25, 17:25, 23:25)

MVP: Bartosz Kwolek, Czarni: Kędziński, Leśniński (6), Berger (7), Faryna (12), Santana (3), Parkinson (7), Masłowski (libero) oraz Rusin (8), Nowak (1), Projekt: Kwolek (13), Wrona (7), Blankenau (1), Nowakowski (6), Petković (14), Grobelny (9), Wojtaszek (libero) oraz Superlak, Trinidad

LIGA MLS

Były legionista z golem

Jarosław Niezgoda zdobył zwycięskiego gola dla Portland Timbers w meczu z Interem Miami CF (1:0) w piłkarskiej lidze MLS (Major League Soccer). To druga bramka polskiego napastnika w tym sezonie. Niezgoda wszedł na boisko w 82. minucie, zastępując Dairona Asprillę, a chwilę później wpisał się na listę strzelców. Trafił do siatki głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego. W 86. minucie bramkę – również uderzeniem głową – dla Interu uzyskał Julian Carranza, ale nie została ona uznana (wcześniej faulował rywala). Drużyna Timbers zajmuje czwarte miejsce w tabeli Konferencji Zachodniej – 46 pkt (14 wygranych) w 28 spotkaniach. Prowadzi Seattle Sounders – 54 pkt w 27 meczach.

(krol)

PIŁKA NOŻNA



Z Legii do kadry

W październiku rozegrane zostaną mecze reprezentacji Polski oraz młodzieżowych reprezentacji. Po raz pierwszy od dłuższego czasu żaden z piłkarzy Legii Warszawa nie otrzymał powołania do pierwszej reprezentacji.

W kadrze Izraela będą mieli szansę wystąpić Walerian Joel Abu Hanna, Filip Mladenović w kadrze Serbii, Mahir Emreli w reprezentacji Azerbejdżanu, Ihor Charatin w reprezentacji Ukrainy, a Lirim Kastrati – Kosowa. Ernest Mujic i Jurgen Celhaka znaleźli się w kadrze Albanii U-21. Na liście rezerwowych drużyny narodowej Czech jest Tomasz Pekhart. Z kolei w ostatniej chwili z listy powołanych w Szwecji wypadł Mattias Johansson, który nabawił się urazu. Sześciu młodych zawodników pojedzie na zgrupowania drużyn juniorskich. Maik Nawrocki, Cezary Misztal dołączy do kadry U-21, Kacper Skibicki do U-20, a Maciej Bochniak, Jakub Jędrasik i Jakub Murawski do U-17.

(krol)